



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Ruszył pilotażowy program
„ABSOLWENT”

Strona 3

NIEPEŁNOSPRAWNI

TU  TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

GRUDZIEŃ

5/95/2017

*Tradycyjne serdeczne życzenia
świąteczno-noworoczne
wszystkim Czytelnikom Gazety
i Współpracownikom
składają Wolontariusze, Zarząd
Karkonoskiego Sejmiku
Osób Niepełnosprawnych oraz
Redakcja Biuletynu
Informacyjnego „Tu i Teraz”
i Karkonoskiej Telewizji
Integracyjnej*



W numerze:
Dodatek Rehabilitacja

Wystawa pierwszego powojennego kronikarza Gorzowa Wlkp.

„Opowiadania o mieście”, to tytuł wystawy legendarnego, gorzowskiego fotografa Waldemara Kućki, którą otwarto 24 listopada 2017 r. w Małej Galerii Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Chrobrego.

Wystawa oryginalnych fotografii przygotowana została ze zbiorów GTF, którego członkiem i współzałożycielem był Waldemar Kućko, a także z prywatnej kolekcji udostępnionej przez żonę artysty Elżbietę Kućko.

Minutą ciszy zwiedzający uczcili pamięć nieżyjącego reportażysty. Wystawę otworzył Marian Łazarski – prezes GTF, który przypomniał, że w Gorzowie jest ul. Kućki oraz pamiątkowa tablica na Starym Rynku. W Małej Galerii stanął także fo-



Elżbieta Kućko i Marian Łazarski

tel z pracowni artysty oraz jego aparat fotograficzny.

Łazarski powiedział, że artystyzm Kućki objawia się w spojrzeniu na architekturę, którą można obejrzeć na wystawie. Zwrócił także uwagę na jeden z reportaży, dotyczący pracy gorzowskiego malarza Jana Korcza. Ubolewał, że z powodu braku miejsca nie można wyeksponować wszystkich zdjęć artysty. Dlatego Łazarski chciałby aby można było wznowić wydanie albumu z pracami Kućki, którego nakład dawno temu się wyczerpał.

Waldemar Kućko był pierwszym powojennym kronikarzem Gorzowa Wielkopolskiego. Urodził się w 1932 r. w miejscowości Kalitka koło Wilna. Zmarł 22 listopada 1981 r. w Gorzowie Wlkp.

W latach 50. ub. wieku pracował w Zakładach Włókien Chemicznych „Stilon”, był także fotoreporterem gazety „Stilon Gorzowski”. Od 1978 r. był fotoreporterem gorzowskiego oddziału „Gazety Zielonogórskiej” następnie „Gazety Lubuskiej”. Współpracował z „Ziemią Gorzowską”. Należał do Związku Polskich Artystów Fotografików.

Oddział Towarzystwa Fotograficznego w Gorzowie Wlkp. istnieje ponad 60 lat. Założycielem był nieżyjący już Zbigniew



Zdjęcia Waldemara Kućki

Łącki – zawodowy zegarmistrz. Należeli tu ludzie różnych profesji: architekci, lekarze, inżynierowie, ludzie, których połączyła wspólna pasja fotografowania.

– Fotografowania uczyli się wtedy jedni od drugich. Każdego roku, raz albo dwa, odbywały się w różnych miejscowościach plenery. Dostawaliśmy materiały i trzeba było robić zdjęcia. Jeśli była ciemnia na miejscu to wywoływało się je od razu, jeśli nie, to dopiero po powrocie do domu. Swoje prace pokazywaliśmy na dorocznych wystawach, które były podsumowaniem całorocznej pracy – wspominał prezes towarzystwa fotograficznego Marian Łazarski, podczas jednego z jubileuszowych spotkań.

Wanda Milewska

**NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i TERAZ**



**TRIANON
POLSKA**



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Współpraca: Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyń, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Redaktor Naczelny: Robert Zapora **Sekretarz redakcji:** Bożena Bryl-Chrząszcz **Zastępca Redaktora Naczelnego:** Anna Daskalakis

Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (koordynator projektu), Przemysław Kaczałko,

Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Joanna Kapias, Wanda Milewska, Dorota Pilecka

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: biuro@kson.pl

Skład: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91/1, tel. 75 75 222 15. **Druk:** GRAFIX, 58-506 Jelenia Góra, ul. Wrocławska 59, tel. 75 712 30 74. **Nakład 8000 egz.**

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Ruszył pilotażowy program „ABSOLWENT”



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jest beneficjentem projektu „Niepełnosprawni na etacie”. Projekt ma na celu zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami posiadających wyższe wykształcenie bądź będących studentami ostatniego roku. Projekt jest realizowany w ramach pilotażowego programu PFRON „Absolwent”.

Uczestnikiem projektu może zostać osoba posiadająca statut osoby niepełnosprawnej będącej **absolwentem** (osoba, która ukończyła szkołę wyższą lub uczelnię zagraniczną lub uzyskała absolutorium, posiadająca dyplom, świadectwo lub inny dokument potwierdzający posiadanie tytułu zawodowego lub stopnia naukowego, wydanego nie wcześniej niż 24 miesiące przed dniem przystąpienia do programu, pozostająca bez zatrudnienia) bądź **studentem ostatniego roku**. Dodatkowym warunkiem uczestnictwa w projekcie jest pozytywne przejście etapu kwalifikacyjnego.

Uczestnicy, w ramach projektu, objęci zostaną wsparciem bezpośrednim i indywidualnym. W pierwszej kolejności zrealizowane zostanie Indywidualne Doradztwo Zawodowe, podczas którego określone zostaną predyspozycje kandydata, przeprowadzona zostanie wnikliwa

diagnoza jego potrzeb, możliwości i predyspozycji. Na podstawie uzyskanych danych określone zostaną cele każdego z kandydatów, a następnie sporządzona indywidualna ścieżka kariery zawodowej.

Drugim etapem, formą wsparcia będzie działalność konsultacyjno-doradcza przygotowująca do świadomego przejścia potencjalnego pracownika przez tzw. ścieżkę rekrutacyjną. W ramach tego działania uczestnicy zostaną przygotowani do poszukiwania pracy (teoretyczne i praktyczne warsztaty zawierające sterowaną symulację rozmowy kwalifikacyjnej wraz z jej omówieniem pod kątem indywidualnego zachowania poszczególnych uczestników z uwzględnieniem informacji wypracowanych na wcześniejszych etapach projektu), wezmą udział w spotkaniach z pracodawcami (wizyty studyjne w przedsiębiorstwach, które umożliwią zdobycie rzeczywistego oglądu na pracę w danym przedsiębiorstwie uzupełnione zostaną o tzw. job shadowing, czyli rozmowy z pracownikami i pracodawcami, w trakcie których uczestnicy dowiedzą się, jakie są oczekiwania i warunki stawiane przez pracodawców), a w ostatnim etapie doradztwo w selekcji ofert pracy bazujące na uzyskanych wcześniejszej informacjach dotyczących

uczestników-beneficjentów ostatecznych. Elementem realizowanym równoległe będą warsztaty z autoprezentacji podczas rozmowy kwalifikacyjnej oraz warsztaty i szkolenia zawodowe pozwalające nabyć umiejętności tzw. twarde lub na podniesienie poziomu posiadanej przez uczestnika wiedzy w tym zakresie. Szkolenia zawodowe będą dobierane pod kątem konkretnych potrzeb i możliwości psychofizycznych Uczestników.

Ostatnim etapem jest mentoring po ukończeniu cyklu szkoleń, dzięki któremu beneficjenci projektu podniosą swój poziom pewności siebie oraz przy wsparciu mentora wejdą na nową ścieżkę zawodową (rolą mentora jest wspomagać uczestnika w pokonywaniu barier występujących przy zatrudnieniu w nowym przedsiębiorstwie).

Projekt ma zasięg ogólnopolski, będzie trwał prawie 3 lata, a w dniu 21 listopada 2017 r. KSON rozpoczął rekrutację.

Rekrutacja do projektu trwa do końca grudnia 2017 r., a pierwsze działania w projekcie przewidziane są również na grudzień br. Uczestnikami mogą być osoby zamieszkałe na terenie całej Polski. Udział w projekcie jest bezpłatny.

Serdecznie zapraszamy!!!

Więcej informacji: www.kson.pl, biuro@kson.pl, kontakt telefoniczny 757524254, bezpłatna infolinia 800 700 025 lub osobiście od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 16:00 w siedzibie KSON, ul. Osiedle Robotnicze 47a w Jeleszynie Górze.

(KSON)

Sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy od dłuższego czasu nie poprawia się. Wskaźnik bezrobocia w tej grupie w I kwartale 2017 r. wynosił 12,1% i był około dwukrotnie wyższy niż ogólny wskaźnik bezrobocia w kraju. Problem zatrudnienia osób z wyższym wykształceniem, w tym absolwentów w obecnej regulacji prawnej, nie zachęca pracodawców do zatrudniania tej grupy pracowniczej.

Trzy żywioły kulturowe nie tylko w trzech teatrach

W Teatrze im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze 2 grudnia br. zakończyła się edycja programu realizowanego w ramach trójnarodowej współpracy – JOŚ (Jestěd-Oybin-Śnieżka). W projekcie uczestniczyły także osoby niepełnosprawne. W tej kulturowo-poznawczej podróży organizatorzy wiedli koneserów kultury, przez trzy miasta, trzy teatry, trzy spektakle.

A wszystko działo się dzięki, wielkiemu przedsięwzięciu, pracy wielu ludzi pochyłających się nad projektem, po raz pierwszy już w 2011 roku, kiedy to został podpisany list intencyjny (pomiędzy Teatrem im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze (PL), Teatrem im. Gerharta Hauptmanna w Zittau/Görlitz (DE) oraz Teatrem im. Františka Xavera Šaldy w Libercu (CZ), w sprawie podjęcia wspólnych partnerskich działań.

Uczestnikami były: osoby niepełnosprawne, emeryci, młoda mama z ośmiolatką, wszczepiająca u dziecka zamiłowania do podróży i kultury od najmłodszych lat, znając ich siłę i przełożenie na rozwój dziecka. Trzypokoleniowa, trójnarodowa grupa, integrowała się od pierwszych chwil. Podczas jazdy, w trakcie zwiedzania i biesiadowania, by wspólnie dać się porwać wieczorem grze aktorskiej, w każdym z odwiedzanych miast.

Podróż ku przegrodzie z kulturą rozpoczęto wyjazdem z Jeleniej Góry 11 listopada do Zittau, po drodze zabierając czeskich, a 18 listopada jadąc do Libereca, niemieckich uczestników. Natomiast 2 grudnia Niemcy i Czesi gościli u nas.

W Zittau Polacy, Niemcy

i Czesi obejrzeni sztukę Joanny Mazur pt. „Plama”, w Teatrze im. Gerharta-Hauptmanna reżyserowaną przez Jurgena Essera. W Libercu najnowszą inscenizację zespołu baletowego, opartą na dramacie psychologicznym czeskiego pisarza Jaroslava Havlicka pt. „Lampy naftowe”, w inscenizacji Libora Vaculika, wystawioną pod tym samym tytułem w Teatrze Šaldovo divadlo Liberec. W Jeleniej Górze – jedną z najbardziej frywolnych komedii Aleksandra Fredry pt. „Mąż i Żona” w reżyserii Wiesława Cichego. Za każdym razem scenicznym kunsztem aktorzy wzbudzali zachwyt widzów. W Jeleniej Górze: Marta Kędziora, Iwona Lach, Anna Ludwicka – Mania, Jacek Grondowy oraz Tadeusz Wnuk.

Do każdej sztuki wprowadzono uczestników w ojczystym języku, ponadto w trakcie spektaklu na scenie pojawiały się napisy w dwóch językach w zależności, od miejsca wystawiania sztuki.

Uczestnicy wytrwale maszerowali po Zittau, Libercu i Jeleniej Górze. A w każdym z miast przewodnicy zaciekawiali, inspirując do powrotu, najpięk-



Fot. Ricarda Böhme

niejszymi zabytkami. W Zittau był to: renesansowy ratusz, dawny „Dom Solny” z 1511 r. (Salzhaus), Stare Miasto z fontannami, klasztor franciszkanów (obecnie muzeum miejskie – Kulturhistorisches Museum Franziskanerkloster), słoneczny zegar. W Libercu pokazano: Ratusz – wizytówkę miasta, dawną łaźnię miejską, rzeźbę czy raczej instalację Davida Cernego zatytułowaną „Uczta olbrzymów”, a z daleka na horyzoncie majestatyczny Ještěd – najwyższy szczyt Grzbietu Jesztiedzkiego. Liberec zachwycił zwiedzających także willami z bogato zdobionymi frontami, na gzymsach których mieszczą się rzeźby, przyciągające wzrok, wzbudzając zachwyt widza dla dzieła człowieka minionych epok. W Jeleniej Górze przemaszerowano traktem spa-

cerowym po ul. 1 Maja, gdzie mieści się zabytkowa kamienica, dawny pałacyk, w którym niegdyś gościł i spał cesarz niemiecki Friedrich der Grosse. Goście zobaczyli też: Bramę Wojanowską, na której widnieją rokokowe kartusze z herbami Jeleniej Góry, Śląska i Prus oraz okolicznościowa inskrypcja, przyległą do niej basteję – kościółek – pw. Św. Anny (przypuszczalnie z XVI w.), najstarszą jeleniogórską świątynię – Bazylikę Świętych Erazma i Pankracego, a także Ratusz i barokowe kamieniczki z podcieniami.

Wartym uwagi i podkreślenia jest fakt, iż dla tak wyróżnionych grup społecznych: niepełnosprawni, emeryci, czy wreszcie rodzina, wśród głównych utrudnień dostępu do kultury jest przede wszystkim brak wystarczających środków finansowych. Cena za ten bogaty wachlarz kulturalnych doznań była przystępna. Ważąc organizację i zakres oferty, w ramach jednego abonamentu: trzy miasta, trzy teatry, trzy inscenizacje.

Z podziwem i zaskoczeniem można było obserwować niepełnosprawnych ograniczonych ruchowo, jak doskonale radzili sobie z narzuconym tempem zwiedzania. To nie oni pozostawali, przysłowiowo na szarym



Fot. Danuta Mystek

końcu, gdzie nachylenie terenu, wymagało sprawności i niezłej kondycji, jak to miało miejsce w Libercu. Byli dumni z siebie, zapominając o bólu, który następnego dnia znosili przez pryzmat doznań – mówiąc – warto było. W Szklarskiej Porębie (już 11 listopada) zaskoczyła jadących iście zimowa aura, biały puch przykrył szarość, ukrywając to, co niechętnie oglądamy, a czego jesteśmy sprawcami – przydrożne brudy. Za drugim razem, trochę niepokoju wywołała jazda powrotna, ale tak to już bywa, kiedy ludzie wyłączają myślenie kierując się wyłącznie potencjalnie niezaktualizowaną nawigacją. Śnieżna powłoka (w dniu 18 listopada) już znacznie grubsza, przypominała o szaleństwach z dzieciństwa. A małe opóźnienie niemieckich i czeskich gości,

świadczyc może o takich drogowych warunkach, które wymagały większej ostrożności kierowcy (wolnej jazdy).

Korzyści płynące z efektu synergii (trójnarodowej współpracy) leżą po każdej ze stron, ale największe płynęły do uczestnika – bogaty wachlarz oferty – który przekładał się na wiele radosnych i niezapomnianych doznań. Ale co najważniejsze, oferta była dostępna finansowo, dla wyróżnionych w niniejszym artykule grup społecznych.

Zainteresowanie tego typu rozrywką wzbudziło niemałe zainteresowanie, i jak zapowiadają organizatorzy następna edycja niebawem, już z nowym scenicznym programem.

Danuta Mystek



Fot. Grażyna Domagańska



Fot. Grażyna Domagańska

Pomaga innym, bo Bóg tego oczekuje

Od wielu miesięcy siostra Cecylia Bachalska czekała na wizę, aby móc po raz kolejny wyjechać na misję do Tanzanii. Wreszcie otrzymała pozwolenie i podzieliła się radością ze znajomymi na portalu społecznościowym. Napisała: „Kochani Moi Przyjaciele. Szybkimi krokami zbliża się dzień mojego odlotu do Tanzanii. Wiadome mi jest, że będę pracować w biednej dzielnicy Dar es Salaam-Tandale. Proszę Was wesprzycie przyborami szkolnymi lub finansowo tamtejsze dzieci. W imieniu dzieci i wszystkich mieszkańców Tandale mówię: dziękuję, Bóg zapłać, Asante”. Dary można przysyłać pod adres: S. Cecylia Bachalska, ul. Chodkiewicza 9, 20-813 Lublin.

Kilka tygodni temu rozmawialiśmy o jej powołaniu i o tym jak jest na afrykańskich misjach. Wtedy jeszcze s. Bachalska ze Zgromadzenia Sióstr Białych Misjonarek Afryki, wizy nie posiadała. Przez 12 lat pracowała w szpitalach w Tanzanii i Kenii jako pielęgniarka. Teraz ponownie pojedzie do Tanzanii, kraju trzy razy większego od Polski, położonego w środkowo-wschodniej części kontynentu.

W rozmowie ze mną powiedziała m.in.: czułam, że chcę życie poświęcić drugiemu człowiekowi.

Wyznała, że od młodych lat szukała swego miejsca w Kościele. Ruchem, który najbardziej jej odpowiadał, była oaza. Uczęszczała na spotkania wspólnotowe przy parafii, a także wyjeżdżała do Tylmanowej do ośrodka prowadzonego przez diecezję gorzowską czy do Krościenka, gdzie grupę prowadził wtedy, nieżyjący już ks. Franciszek Blachnicki.

– Na spotkaniach oazowych przyszło przemyślenie i pragnienie. Postanowiłam się poświę-

cić. Wtedy wybrałam liceum pielęgniarstwa. Czułam, że chcę życie poświęcić drugiemu człowiekowi. Kiedy otrzymałam dyplom pielęgniarstwa, czułam, że jest to jeszcze za mało, że czegoś więcej Pan Bóg ode mnie oczekuje – mówi. – Na tych spotkaniach oazowych posłyszałam w głębi serca zaproszenie, żeby pójść za głosem powołania, pójść za Chrystusem. To było pragnienie, które do mnie przemówiło, że są jeszcze ludzie, którzy nigdy nie słyszeli o Chrystusie. Poczulałam wezwanie w sobie, żeby tym ludziom głosić o Bogu. Wydawało mi się, że to jest coś bardzo trudnego a jednocześnie coś pięknego. Zastanawiając się nad wyborem mojej przyszłości, wie-



Siostra Cecylia Bachalska wkrótce wyjedzie na misję do Tanzanii

działam, że będzie to przyszłość związana ze służbą drugiemu człowiekowi ale też i z moim powołaniem. Zdecydowałam się wstąpić do zgromadzenia – wyznała siostra Cecylia, która po raz pierwszy wyjechała do Afryki w wieku 26 lat.

Młoda misjonarka najpierw porozumiewała się w języku angielskim, potem nauczyła się języka suahili, który nie jest po-

dobny do żadnego europejskiego, ale dzięki niemu poznawała kulturę tamtych ludzi, jednocześnie coraz bardziej rozumiejąc ich zachowania czy tradycje.

S. Cecylia zwróciła uwagę, że tubylcy używają bardzo dużo zwrotów określających wzajemne pozdrawianie się. – U nas najczęściej mówi się dzień dobry czy szczęść Boże. Tam jest cała gama pozdrowień. Na przykład z rana przy powitaniu pozdrowieniem są: jak się spało, jak się masz, jak sąsiadom się spało, czy dzieci wstały rano, czy krowy są zdrowe, czy sąsiedzi są zdrowi – tłumaczy misjonarka. – Dla mnie to było właśnie poznawanie kultury poprzez język. A gdy już zaczęłam pracować w szpitalu, miałam okazję nawiązać kontakt z ludźmi.

Będąc w Kenii mogła swobodnie się porozumiewać z ludźmi, ponieważ tam językiem urzędowym jest także suahili. Teraz wróci do miasta, które nazywa się Dar es Salaam, które do 1981 roku było stolicą Tanzanii.

Wg relacji s. Bachalskiej, ludzie w Afryce dużo i ciężko pracują, jednak mają spokój w ser-

cu, są pogodni. Wyglądają na szczęśliwych. W Tanzanii ludzie przychodzą na Liturgię z radością. Przynoszą to, co mają, składają dary dziękczynne przed ołtarzem: kury, orzechy, kukurydzę, ryż. Ludzie najczęściej mówią: „kama Mungu angeweza”, tłumacząc, że „jeśli Pan Bóg będzie chciał”, to się zobaczymy następnym razem. Bo nic nie jest pewne, że będzie tak, jak człowiek chce. Oni okazują totalne zawierzenie Panu Bogu.

– Jako pielęgniarka miałam do czynienia z wieloma ludźmi chorymi, byli to chorzy na malarię, której nabawić się można przez ugryzienie komara, gruźlicę, robaczycę przewodu pokarmowego. Pojawił się także AIDS. Ci wszyscy pacjenci bardzo się cieszyli z tego, że ich się odwiedzało. Mówili, że gdy ktoś przychodzi do nich do domu, to przynosi błogosławieństwo. Gdy się od nich wychodzi, zawsze odprowadzają i koniecznie wręczają jakiś podarunek – tłumaczy siostra.

Twierdzi, że życie misyjne też na tym polega, żeby odwiedzać ludzi w domach. – Jako pielę-

gniarka byłam w szpitalu przy ludziach ale po pracy także brałam rower i jechałam do nich – opowiada. – Miałam wrażenie, że jestem posłana więc muszę iść do nich. Chyba, że jest pora deszczowa, wtedy więcej ludzi choruje na malarię, więc dłużej pozostaje się w szpitalu, nie ma czasu na odwiedzin.

Misjonarka podkreśla, że ta praca daje dużo radości i satysfakcji, mimo, że musiała się dużo uczyć o kraju i ludziach, do których się udaje. Wcześniej nie było takich możliwości poznawczych jakie są teraz, w internecie. – Było to dla mnie całkowite zawierzenie Panu Bogu. Uważałam, że skoro Bóg zaprasza mnie do tej pracy, to ja proszę żebyś był przy mnie, bo bez Twojej obecności nie dam rady. Nie wiem jak tam będzie. W ciągu tych lat pracy, były wątpliwości związane z niewiedzą, jak się zachować, jak jeść, jak postąpić nawet w szpitalu, bo nie miałam jeszcze dużego doświadczenia zawodowego – powiedziała s. Cecylia Bachalska.

Jeśli chodzi o pomoc dla tamtej społeczności, to teraz bardziej potrzebne są pieniądze niż dobra materialne. Wiele rzeczy można tam kupić, np. przybory szkolne czy leki, których kiedyś nie było. Są one tam nawet tańsze niż w Polsce. – Potrzebna jest pomoc duchowa i finansowa – podkreśla misjonarka. Pieniądze można wpłacać na konto nr 92 1240 1503 1111 0000 1753 0918. O zgromadzeniu można przeczytać na stronie: <http://siostrybiale.org/wspolnota-w-polsce/>.

Wanda Milewska
Fot. Archiwum własne



Związana z Gorzowem Wlkp. S. Cecylia Bachalska urodziła się w Żmigrodzie pod Wrocławiem, jako dziecko przybyła z rodzicami do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie ukończyła szkołę podstawową oraz liceum pielęgniarskie. Jej rodzice pochodzą z Kresów Wschodnich, obydwójce urodzili się w miejscowości Czernielów Mazowiecki, położonej między Lwowem a Tarnopolem.

Po przyjeździe do Gorzowa, rodzina zamieszkała przy ul. 30 Stycznia, niedaleko pałacu biskupiego w parafii katedralnej, w tym czasie proboszczem katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny był ks. infułat Władysław Sygnatowicz.

Nagrody za wsparcie

Gala konkursu odbyła się 27 listopada w teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Statuetki wręczali laureatom Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska oraz wicewojewoda lubuski Robert Paluch. W uroczystości uczestniczył wikariusz biskupi ks. dr Zbigniew Kobus. Konkurs odbywał się w trzech kategoriach: Szczególne Osiągnięcia w Pomocy Społecznej, Wydalenie Roku i Przyjaciel Roku.

Gorzowska wolontariuszka „Szlachetnej Paczki” Izabela Piwowska została „Przyjacielem Roku”. Nagrodzono ją za aktywną, bezinteresowną pomoc i zachęcanie do wolontariatu. Gorzowianka otrzymała też tytuł Społecznika Roku facebookowiczów. Jej działania przedstawione zostały w opracowaniu literackim pt. „Jak pomaganie zmieniło moje życie?”.

Laureatka jest studentką Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim oraz koordynatorką „Szlachetnej Paczki” sześciu regionów w województwie lubuskim. Przed sześcioma laty przeprowadziła się z rodzicami do Gorzowa Wielkopolskiego i tu kontynuuje pracę wolontarystyczną, którą rozpoczęła w Siedlisku koło Nowej Soli – miejscowości, w której wówczas mieszkała.

Ksiądz dr Kobus podkreślił w odniesieniu do fragmentu Ewangelii minionej niedzieli: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”, że w tych słowach zawarte jest dzieło pomocy ewangelicznej. Zatem działania prowadzące do pomocy drugiemu człowiekowi są ze wszech miar potrzebne i należy je wspierać i pokazywać.

Celem Konkursu „Społecznik Roku” jest promowanie działań w pomocy społecznej, wspierania rodziny i pieczy zastępczej.

Mottem przewodnim tegorocznej szesnastej już edycji konkursu było „Życie”.

W kategorii: „Szczególne Osiągnięcia w Pomocy Społecznej” laureatami zostali: Barbara Daszuta – kierownik działu pomocy środowiskowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w **Zielonej**

i nauczyciel w-f w Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w **Zaborze** – za dawanie szansy chorym dzieciom na zmianę życia na lepsze. Prezentacja pomocy znalazła się w opracowaniu literackim pt. „Szpital w Zaborze dla dzieci i młodzieży – szansa na zmianę życia na lepsze” oraz Stowarzyszenie Hospicjum Św. Wincentego a’Paulo w **Słubicach** – za wolontariat, towarzyszenie drugiemu człowiekowi, działalność zaprezentowano w reportażu pt. „Żyję i pomagam żyć”.

Szlachetna Paczka w Gorzowie działa od wielu lat. W ubiegłorocznej edycji wolontariusze pomogli 76 rodzinom. W tym roku w skład drużyny wolontariuszy wchodzi 35 osób, które odwiedzi-



Górze – za skuteczne pomaganie i inspirowanie innych do pomocy. Jej praca została zaprezentowana poprzez słuchowisko pt. „Basia, bez niej ani rusz!” oraz Marta Kowalczyk – starszy pracownik socjalny Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w **Żarach** – za wiarę, zrozumienie i szansę dla najbardziej „pogubionego”, pokazane w opracowaniu literackim – „Żyję i pomagam żyć”.

W kategorii „Wydarzenie Roku” – Michał Rymaszewski i Michał Sucharek – fizjoterapeuta

ły 117 rodzin. Większość z nich znalazła się, bądź znajdzie, w Bazie Rodzin.

Szlachetna Paczka, której inicjatorem jest ks. Jacek Stryczek – prezes Stow. „Wiosna”, jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych projektów społecznych w Polsce, opartym na pracy z darczyńcami i wolontariuszami. To oni pomagają rodzinom w potrzebie. Wolontariusze szukają rodzin i pracują z nimi. Darczyńcy przygotowują dedykowaną pomoc.

Wanda Milewska

Pozaduszne refleksje



Na tzw. starym cmentarzu jest wiele płotków z niebezpiecznymi, ostrymi zakończeniami.

Od szeregu lat mieszkańcy miasta, a głównie seniorzy i osoby niepełnosprawne sygnalizują trudności z dostępem do grobów swoich bliskich na starym jeleniogórskim cmentarzu.

– Właściwie – mówi 75-letnia Pani Joanna z Zabobrza – sama nie jestem w stanie już dojść do rodzinnego grobu, głównie przez chaotycznie nisko ustawione ogrodzenia z ostro zakończonymi palikami i łańcuchami, które powodują, iż przejście jest po prostu niebezpieczne. Jedna z moich koleżanek przewróciła się przez takie ogrodzenie i cudem tylko nie doszło do poważnej kontuzji. I nie był to jedyny przypadek. Przed dwoma laty problem ten poruszany był w mediach, w interwencji zgłosiła go również Radna Bożena Wachowicz-Makieła, ale jak widać bez reakcji.

– To problem, który mamy od wielu lat – mówi Zbigniew Rzońca, rzecznik prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, które zarządza cmentarzami komunalnymi w Jeleniej Górze.

– Regulamin cmentarza zabrania stawiania tego typu ogrodzeń i w tej sprawie do opiekunów miejsc pochówku wystosowaliśmy wie-

lorotnie pisma domagając się likwidacji tych rzeczywiście niebezpiecznych elementów samowolnie montowanych przy grobach. Regulamin cmentarza wyraźnie zakazuje, między innymi, ustawiania bez zgody zarządcy ławek itp., budowy ogrodzeń. Za nieprzestrzeganie postanowień przewidziane są kary. Przyznaje, że na tzw. starym cmentarzu z wyegzekwowaniem zapisów regulaminu jest kłopot, gdyż wiele płotków powstało dziesiątki lat temu i trudno nakazać ludziom je zlikwidować. Tym bardziej, że często grobami opiekują się osoby starsze i trudno im zrozumieć, że kiedyś nikt nie zwracał na to uwagi, czy ogrodzenia są czy nie, a teraz nie można ich stosować.

– Poza tym – mówi Zbigniew Rzońca – ten cmentarz jest wpisany do rejestru zabytków. No i koszt rozbioru powstałego kilkadziesiąt lat temu ogrodzenia, które zbudowano niekiedy z fundamentem, może stanowić problem..

Trzeba podkreślić, że nie chodzi o likwidację starych grobowców, to byłoby bez sensu. Idzie o likwidację tych ogrodzeń, które zakończone ostrymi palikami i łańcuchami na niskiej wysokości stwarzają niebezpieczeństwo, o których mówiła Pa-

ni Joanna z Zabobrza. Tego problemu nie ma już na nowym cmentarzu przy ulicy Sudeckiej, jednak tutaj na starym cmentarzu, jak twierdzą jego pracownicy, zawsze pada odpowiedź, „że jak inni zlikwidują swoje ogrodzenia to moje też będzie zlikwidowane”. Jeszcze gorzej jest z organizacją pogrzebów, które nadal odbywają się na starym cmentarzu i bardzo często zdarza się, że osoby starsze, niepełnosprawne, poruszające się na wózkach, nie mogą z uwagi na utrudniony dostęp uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej swoich bliskich.

Jak sądzimy, jest tu potrzebna także akcja edukacyjna uświadamiająca opiekunom grobów, że utrzymywanie tych ogrodzeń nie tylko jest niezgodne z regulaminem cmentarnym, ale również może mieć konsekwencje prawne dla osób stawiających takie ogrodzenia, gdy ktoś ulegnie wypadkowi. Ponieważ tego problemu nie mają parafie zarządzające cmentarzami, to może warto skorzystać z ich doświadczeń. Pewnie jeleniogórskie parafie wsparłyby takie działanie przez odpowiednie apele do wiernych.

– Zadaliśmy pytanie naszym prawnikom – mówi Agnieszka Nowak z KSON-u – jakie konsekwencje prawne wynikają z nieprzestrzegania regulaminu cmentarnego odnośnie samowolnego montażu ogrodzeń? To podobna sytuacja, jak z wypadkiem, któremu uległ ktokolwiek na nieodśnieżonym lub niebezpiecznym terenie przyległym do prywatnej posesji. Liczyć się zatem trzeba z prawnymi, finansowymi, a być może nawet karnymi konsekwencjami, gdy zdarzy się nieszczęście.

To pewnie nie tylko problem jeleniogórskich nekropolii, ale to na pewno czas przed kolejnym świętem zmarłych na bardziej zdecydowane kroki przeciwdziałające tej nikomu nie służącej samowoli.

Pomyślmy o tym przed zbliżającym się Bożym Narodzeniem, które w naszej tradycji gromadzi rodziny przy grobach najbliższych.

Ł. M.

Odkryć świat oczami serca

Osoby na wózkach inwalidzkich grające w koszykówkę czy rugby, osoba niepełnosprawna za kierownicą samochodu, niepełnosprawny z amputowaną kończyną na basenie, niepełnosprawny na bieżni, wózkowicz rzucający dyskiem czy oszczepem, niewidomy na stożku narciarskim, niewidomy z karabinkiem strzeleckim laserowym, niewidomy na szlaku górskim. Czy to jest możliwe? Czy my niepełnosprawni z różnymi dysfunkcjami możemy się odnajdywać w tych rolach? Możemy, licząc często przy tym na pomoc i wsparcie drugiej osoby.

Kilka razy na łamach naszego biuletynu pisałem już o wycieczkach kilkudniowych oraz pieszych rajdach górskich organizowanych przez cieszyńskie koło Polskiego Związku Niewidomych, do którego również należy. Tym razem chcę przybliżyć inne wydarzenie z udziałem osób z dysfunkcją wzroku.

W 2013 roku z inicjatywy Bogumiła Kanika, społecznego ratownika górskiego Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochołniczego Pogotowia Ratunkowego (GOPR) powstała Fundacja Wspierania



Inicjatyw Społecznych „Pogranicze bez Barier” z siedzibą w Białym-Białej.

Celem Fundacji jest wspieranie osób z niepełnosprawnością (m.in. niewidomych) poprzez wykorzystanie i promowanie wśród tych osób nowoczesnych technologii, ułatwiających im normalne funkcjonowanie, uprawianie sportów i turystyki górskiej. Pierwszą inicjatywą fundatora, czyli Pana Bogumiła, było utworzenie górskiego szlaku narciarskiego dla osób niewidomych. Było to z korzyścią nie tylko dla osób niepełnosprawnych, ale również dla pełnosprawnych.

Fundacja powstała, aby przełamywać denerwujące nas wszyst-

kich bariery m.in. poprzez wsparcie i aktywizowanie osób niepełnosprawnych, promowanie i rozwijanie regionu śląskiego, a zarazem integrowanie najbliższego otoczenia, pomoc młodym w zdobyciu odpowiedniej i satysfakcjonującej pracy.

W 2015 roku Fundacja realizowała duży projekt pod nazwą „Być dla innych to być naprawdę”. Celem projektu jest stworzenie warunków do uprawiania turystyki rowerowej oraz turystyki górskiej przez dzieci i młodzież z dysfunkcjami wzroku, m.in. dzięki innowacyjnym urządzeniom i aplikacji, która sprawdza się już w innych częściach świata.

W dniach 18-19 listopada bieżącego roku grupa dziesięciu niewidomych oraz niedowidzących z terenu Śląska wraz z wolontariuszami Fundacji – asystentami wybrali się na górski szlak na szczyt Pilsko (1557 m n.p.m.) w Beskidach (szlak zielony).

Chociaż trasę rozpoczęto w jesiennych warunkach, wyżej panowała już zimowa aura. Kilkadziesiątcentymetrowa pokrywa śnieżna, wiatr oraz mróz nie stanowiły jednak dla grupy większego problemu. Dla osób z dysfunkcjami wzroku to wręcz dodatkowa



motywacja, by pokonywać własne słabości i ograniczenia.

Trasa zaczynała się w Sopotni i biegła wspomnianym zielonym szlakiem przez Hałę Miziową właśnie na szczyt Pilska. Podczas całej wyprawy wolontariusze Fundacji oraz przewodnik na bieżąco opowiadali, którędy idziemy, jakie widoki pojawiły się po opuszczeniu górnej granicy lasu, czyli – można powiedzieć – robiły niewidomym audiodeskrypcję „na żywo”. Na szczycie Pilska cała grupa przebywała jednak z racji silnego wiatru i mrozu tam panującego niezbyt długo i skierowała się do „goprówki”, gdzie spędziła noc. Była integracja, opowieści, wrażenia osób, które brały pierwszy raz w takiej wyprawie udział.

Drugi dzień to pakowanie się i powrót w niższe partie gór, na parking do zaparkowanych samochodów. Początek zejścia to znowu szlak zielony, który później grupa zmieniła na czarny i żółty. Na koniec uczestnicy mogli „zobaczyć”, z pomocą wspomnianej audiodeskrypcji, największy w Beskidach wodospad w Sopotni Wielkiej. Wszyscy z uwagą wsłuchiwali się w szum wody.

Podczas wyprawy grupie towarzyszył przewodnik, dzięki któremu poznano wiele ciekawych legend, zapoznano się bliżej z historią beskidzkiego jakże ciekawego regionu. Dla części wolontariuszy

wyjście w góry z osobami niewidomymi było nowym i niezwykle bogatym doświadczeniem.

– Wyprawa na Pilsko z fundacją „Pogranicze Bez Barrier” była naszym pierwszym zetknięciem z wolontariatem, związanym z osobami niewidomymi. Byliśmy mile zaskoczeni tym, jak niewidzący świetnie sobie radzą w trudnych, nawet dla osób widzących, górskich warunkach – wspominają Ola i Ewa, nowe wolontariuszki Fundacji. – Wbrew naszym przypuszczeniom, pomoc podczas wyprawy ograniczała się do niezbędnego minimum. Zadanie ułatwiły nam praktyczne wskazówki osób niewidomych, dotyczące tego, jak nie utrudniać sobie ani im wędrowki. Rozbawił nas dystans osób niewidomych do samych siebie oraz wyrozumiałość w stosunku do nas, jako początkujących i niedoświadczonych wolontariuszek. Wspomnienie delikatnego, prawie nieodczuwalnego dotyku na ramieniu jest urzekające. Nie możemy się doczekać kolejnych spędzonych wspólnie chwil.

Uczestnicy wrócili z wyprawy zadowoleni, z nowymi znajomościami, wspomnieniami oraz chęcią na kolejne, może w większym gronie, podróże.

Moje wchodzenie w świat człowieka niewidomego trwało trzy lata. Stopniowo do tego się przygotowywałem. W ostatnich chwi-

lach, kiedy widziałem, starałem się zapamiętać przestrzeń, w której się poruszam. I przyszedł ten dzień. Stałem w prawdzie! Nie widzę świata własnymi oczami. Nowa rzeczywistość pomogła mi teraz spoglądać oczami serca. Mimo wszystko jeszcze bardziej zbliżyłem się do Pana Boga i człowieka. Teraz zrozumiałem, że potrzebuję więcej modlitwy, adoracji, kontemplacji, milczenia, różańca i Koronki. Te duchowe przestrzenie znowu zaprowadziły mnie na górskie szlaki.

– Nie spodziewałem się, że jako osoba niewidoma, nadal będę doświadczał bliskości gór. Góry znowu zaczęły bić rytmem, którego nie zapominałem. Fascynacja górami nie zasnęła. Odczuwam melodię gór poprzez: dźwięk strumienia, szum świerków, zapach żywicy i powiew wiatru na górskich szczytach. Dzięki fundacji „Pogranicze bez Barrier” przygoda z górami nadal trwa. To Przyjaciele Wolontariusze otworzyli się na wspólne wędrowanie po górach. Mimo zabieganego życia, potrafią poświęcić swój wolny czas.

Spotkało mnie ogromne szczęście, że wędrowałem z Przyjaciółmi na górę Pilsko w Beskidzie Żywieckim. To moje nowe doświadczenie, bo wspinaczka odbyła się w scenerii zimowej. Pragnę przekazać swoją wdzięczność za pomoc we wspólnym pielgrzymowaniu. Tęsknię za kolejną wyprawą i zapraszam nowych Przyjaciół do odkrywania stworzonego przez Pana Boga świata. Odkrywania oczami i oczami serca! – z pamięcią w modlitwie wspomina niewidomy Brat Sławomir Narloch SAC, pallotyn Z Bielska-Białej.

Zimowe wyjście na Pilsko to część projektu „Przecieramy szlaki” dofinansowanego przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Andrzej Koenig
niewidomy



3 GRUDNIA Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych



Co roku 3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Został on proklamowany w 1992 r. przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Okazją do tego było podsumowanie Światowego Programu Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych, przyjętego w 1982 r.

Dekada 1983-1992 była okresem uświadamiania społeczeństwu problemów ludzi niepełnosprawnych oraz uruchamiania mechanizmów służących poprawie ich sytuacji i zapewnieniu równych szans. Zgromadzenie zaapelowało do państw członkowskich o organizowanie dorocznych obchodów Dnia Osób Niepełnosprawnych w duchu pogłębienia integracji z resztą społeczeństwa. Celem było także pokazanie, jakie korzyści polityczne, społeczne, ekonomiczne i kulturalne płyną z pełnej integracji osób niepełnosprawnych.

WHO oprócz pojęcia niepełnosprawności (disability) wyróżnia jeszcze niesprawność (impairment), która definiowana jest jako każda utrata sprawności lub nieprawidłowość w budowie czy funkcjonowaniu organizmu pod względem psychologicznym, psychofizycznym lub anatomicznym oraz ograniczenia w pełnieniu ról społecznych (handicap), czyli ułomność określonej osoby wynikająca z niesprawności lub niepełnosprawności, ograniczająca lub uniemożliwiająca pełną realizację roli społecznej odpowiadającej wiekowi, płci oraz zgodnej ze społecznymi i kulturowymi uwarunkowaniami.

To kilka informacji na temat niepełnosprawności widzianej przez Światową Organizację Zdrowia. Jak było to i jak wygląda obecnie w Polsce?

Są praktycznie dwa modele niepełnosprawności: medyczny i społeczny. Model medyczny wskazuje na dysfunkcję organizmu, a model społeczny – na bariery otoczenia.

Pomimo tego, że osoby chore, które nie kwalifikowały się do pracy fizycznej, zawodowej istniały od zawsze, to po I wojnie

światowej mówiono na taką grupę osób: inwalidzi. Pojęcie to nagminnie używano w stosunku do osób, które trwale uległy chorobie czy wypadkom podczas II wojny światowej. Wówczas wszyscy niepełnosprawni nazywani byli inwalidami. W tym czasie powstawały jak grzyby po deszczu „Spółdzielnie inwalidów i niewidomych”, które praktycznie jeszcze istnieją

Zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) niepełnosprawność to każde ograniczenie bądź niemożność (wynikające z niesprawności) prowadzenia aktywnego życia w sposób lub zakresie uznawanym za typowe dla człowieka.

szczątkowo na terenie Polski. Pojęcie inwalida stało się przestarzałe, czasem krępujące osoby, które tak były nazywane.

W latach dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia dzięki zmianom pojawiło się pojęcie niepełnosprawności, które zastąpiło pojęcie inwalida, inwalida wojenny, renta inwalidzka. Następnym krokiem było – osoba niepełnosprawna, której nazwa jest zapożyczona z kultury zachodniej i jest stosowana do chwili obecnej.

W maju 1991 r. uchwalono ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Zastąpiła ją 6 lat później nowa ustawa o tej samej nazwie, która do dziś jest praktycznie najważniejszym aktem prawa dotyczącym osób niepełnosprawnych.

Pierwsze skojarzenie ze słowem niepełnosprawni? Niemal zawsze to osoba na wózku. Tymczasem takie osoby są mniejszością

wśród niepełnosprawnych. Lista osób nazywanych niepełnosprawnymi jest bardzo długa i trudno ją wyczerpująco przedstawić. Są to m.in. niewidomi i słabo widzący, osoby z zaburzeniami psychicznymi, z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, ze schorzeniami wewnętrznymi, osoby z niepełnosprawnością intelektualną wreszcie niedosłyszący czy głusi. Ale można tak wymieniać dalej i końca dysfunkcji nie widać.

W tym dniu chodzi głównie nie o jakieś marsze z białymi laskami, na wózkach inwalidzkich, kulach czy innych przedmiotach zaopatrzenia medycznego. Nie chodzi o palenie opon przed urzędami, ministerstwami, wyzywanie się z trybuny sejmowej kto lubi a kto nie niepełnosprawnych, itp.

Chcemy w tym dniu powiedzieć, że my chcemy żyć tak samo jak każdy pełnosprawny, mieć dostęp do wszelkich nowinek technicznych, medycznych, poruszać się bez barier po naszych miastach. Chyba nie są to jakieś marzenia z kosmosu? To jest realne, tylko musi być wzajemne zrozumienie.

W imieniu wszystkich niepełnosprawnych dziękuję za okazaną nam pomoc; większą czy drobną i proszę nie bójcie się podejść, zapytać czy czegoś nie potrzebujemy – my nie gryziemy, na pewno nie można się niepełnosprawnością zarazić jak grypą czy katarem. Jesteśmy takimi samymi jak wy, pełnosprawni.

Niepełnosprawni nie bójmy się prosić o pomoc i dziękujemy za każdą jej formę jaką otrzymamy. Na pewno będzie nam różnie i to nie tylko 3 grudnia, ale przez cały rok.

Andrzej Koenig, niewidomy

Paraolimpijczycy odznaczeni przez Prezydenta RP

W Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych, w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie z paraolimpijczykami – medalistami Polski oraz trenerami. Prezydent Andrzej Duda uhonorował ich odznaczeniami państwowymi. W spotkaniu wzięli udział m.in. małżonka Prezydenta Agata Kornhauser-Duda oraz Minister Sportu Witold Bańka.

Podczas uroczystości Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych reprezentowali: Dorota Habich p.o. Prezesa Zarządu, Tomasz Maruszewski z-ca Prezesa Zarządu ds. finansowych oraz Krzysztof Czechowski Dyrektor Departamentu Promocji i Informacji. **Źródło: pfron.org.pl**



ODZNACZENI ZOSTALI:

Za wybitne osiągnięcia sportowe, za promowanie Polski na arenie międzynarodowej **KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

Natalia PARTYKA

Za wybitne zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu, za osiągnięcia sportowe oraz działalność na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia, zagrożonych wykluczeniem społecznym **KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

Rafał WILK

Za osiągnięcia sportowe, za promowanie Polski na arenie międzynarodowej **ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI**

po raz drugi **Patryk CHOJNOWSKI**
SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Robert JACHIMOWICZ

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Lech STOLTMAN

za wybitne osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej, za zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu
SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Marek BIERNAT

Dariusz NIEMCZYN

Bogusław SZCZEPAŃSKI

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Ryszard BUKAŃSKI



Odważne, ale skrojone na miarę wakacyjne plany



Fundacja Instytut Rewalidacji jest jedną z organizacji wchodzących w skład Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Od kilku lat prowadzi działania mające na celu ułatwienie życia osobom niepełnosprawnym i seniorom.

Głównymi celami Fundacji jest prowadzenie wszechstronnej działalności na rzecz likwidacji barier między osobami niepełnosprawnymi i resztą społeczeństwa, aktywizacja osób niepełnosprawnych w różnych dziedzinach życia społecznego i zawodowego, pomoc w pokonywaniu barier, w tym w dostępie do edukacji wszystkich szczebli, nauka, edukacja i kształtowanie świadomości społecznej w zakresie problemów osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem zagadnień dotyczących procesu integracji osób niepełnosprawnych w najbliższym środowisku i społeczności lokalnej, zwiększenia ich aktywności życiowej oraz niezależności ekonomicznej, profilaktyki zdrowia, rozwoju osobistego. Dodatkowo FIR zajmuje się ułatwianiem niepełnosprawnym poznawania narodowego dorobku kulturalnego, atrakcji turystycznych, miejsc przyjaznych osobom niepeł-



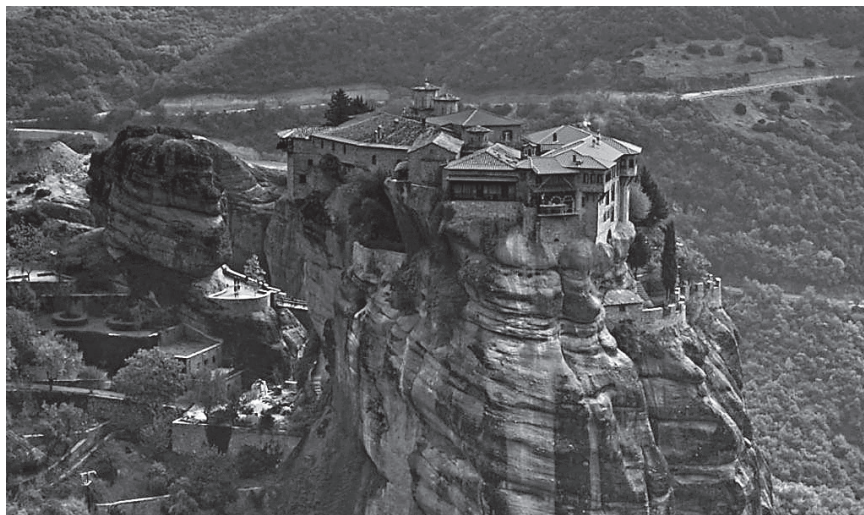
nosprawnym. Jak również prowadzi wszechstronną działalność na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych, w tym ich aktywizację w zakresie: pomocy społecznej, integracji zawodowej i społecznej oraz jej promocji, działalności charytatywnej, nauki i edukacji, kultury, sportu, turystyki, krajoznawstwa i rekreacji, promocji i ochrony zdrowia, promocji i organizacji wolontariatu.

Niezależnie prowadzi inne działania w sferze zadań publicznych, szczególnie w obrębie:

- 1) aktywizacji społeczno-zawodowej oraz integracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- 2) przeciwdziałania patologiom i uzależnieniom;
- 3) działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- 4) upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji, a w szczególności monitoring przestrzegania prawa i działania na rzecz transparentności życia publicznego;
- 5) działań na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami;
- 6) podejmowania innych przedsięwzięć w ramach działalności statutowej.

Swoje cele FIR realizuje w różnorodny sposób. Jest to m.in. pomoc w dostępie do usług medycznych, a głównie do operacji zaćmy i usług stomatologicznych. Wspiera działania kół naukowych wyższych uczelni zajmujących się innowacyjnością na rzecz osób z niepełnosprawnościami, i wiele innych...

Na rok 2018 Fundacja przygotowała specjalną ofertę wypoczynkową dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami, seniorów i ich bliskich. We współpracy z Wałbrzyskim Biurem Turystycznym Juventur, które wspiera wszelkie działania na rzecz osób niepełnosprawnych,



powstała propozycja wyjazdu do Grecji i Francji. Obie oferty są „skrojone na miarę” finansowo, wybór docelowych ośrodków jest dopasowany do możliwości odbiorców, czyli z założeniem bezbarrierowych hoteli, ośrodków. Również trasy turystyczne proponowane przez Juventur mają na celu przybliżenie kultur obu krajów w jak najłatwiejszy, ale i kompleksowy sposób.

– Oferta została przygotowana na preferencyjnych, właściwie bezmarżowych warunkach – powiedział Włodzimierz Perliceusz, prezes BT Juventur Wałbrzych. – Od kilku lat współpracujemy z Karkonoskim Sejmikiem Osób Niepełnosprawnych i sadzę, że również tym razem nasza propozycja przypadnie do gustu wszystkim, chcącym z niej skorzystać.

Wyjazd do Grecji to specjalna i bardzo ciekawa przygoda ze starożytną architekturą, kolebką kultury i równocześnie pokazanie w „pigułce”, bo w ciągu 15 dni, niezwykle miejsc i pięknych krajobrazów. Ten południowy zakątek Europy to właściwie jedno wielkie wykopalisko, połączone z nowoczesnością. W ramach wycieczki będziecie mieli Państwo możliwość otarcia się o mity greckie, ślady Św. Pawła Apostoła, niezwykle budowle klasztorów na skałach – Meteory i wiele innych atrakcji. W programie wycieczki został ujęty przejazd z Jeleniej Góry do Grecji z noclegiem w Serbii w hotelu bez barier. Następnego dnia planowany jest przejazd przez Macedonię do Katerini Paralia i tam w malowniczej scenerii prawie u podnóża Olimpu nad samym morzem odpoczywamy przez 5 dni w apartamentach i/lub hotelu ze wszelkimi udogodnieniami. Po odpoczynku ruszamy do Delf, po drodze zwiedzając wiszące klasztory – Meteory. W Delfach po zwiedzaniu czeka nas kolejny nocleg, a następnego dnia wyjazd do Aten. Po zwiedzaniu ruszamy do Tolo na Peloponezie. Tu kolejne atrakcje i 5-dniowy wypoczynek. Trzynastego dnia po

śniadaniu jest wyjazd i zwiedzanie Epidauros, Myken oraz Kanału Korynckiego a stąd już do portu w Partas, skąd pięknym wielopoziomym kolosem – promem płyniemy do Włoch do Wenecji. Piętnastego dnia wysiadamy w godzinach rannych w Wenecji skąd m.in. malowniczą, alpejską trasą jedziemy do Polski. W Jeleniej Górze planowo będziemy około godziny 24.

Program obejmuje zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych z łazienkami, śniadania i obiadokolacje, opiekę pilota, na promie kabiny 4-osobowe, wewnętrzne z łazienkami, ubezpieczenie oraz autokar lux (klimatyzacja, WC, barek, DVD). Terminy: czerwiec, wrzesień.

Francja i sen o Lazurowym Wybrzeżu może stać się dla niejednej osoby w końcu osiągalna. To jeden z najpiękniejszych regionów turystycznych w Europie, który co roku odwiedza ponad 10 milionów turystów. Port Grimaud stanowiący miejsce docelowe to malownicza miejscowość w rejonie Prowansji u podnóża zamku Grimaud, Alp, obok tak znanego Saint Tropez. Program wycieczki obejmuje 7 noclegów, wypoczynek, plażowanie oraz wycieczki fakultatywne (dodatkowo płatne). Zakwaterowanie w „mobilhomach” dwupokojowych z łazienką i aneksem kuchennym. W świadczeniach znajduje się opieka rezydenta, ubezpieczenie oraz przejazd autokarem lux (klimatyzacja, WC, barek, DVD). Istnieje możliwość samodzielnego gotowania lub spożywania posiłków przywożonych do mobilhomów (śniadania i obiadokolacje).



Wycieczki fakultatywne to:

- a) wycieczka do Saint Tropez – 10 euro/os.
- b) do Monaco, Monte Carlo, Cannes i perfumerii w Eze – 30 euro/os.
- c) do Wielkiego Kanionu du Verdon – 25 euro/os. + koszt wynajęcia łódki (6 euro/os.)
- d) do Avignon, Pont du Gard i Arles – 35 euro/os.

Termin: 10-19.06.2018

Fundacja Instytut Rewalidacji ponadto przygotowała szeroką ofertę interesujących wyjazdów nad polskie morze. Można wybrać wyjazdy z rehabilitacją lub tylko czysto wypoczynkowe. W obu wersjach z transportem autokarowym, żywieniem i w obiektach przystosowanych do obsługi osób z niepełnościami.

Serdecznie Państwa zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami wszystkich propozycji w biurze Fundacji Instytutu Rewalidacji: Osiedle Robotnicze 47a, Jelenie Góra, tel. 75 7524254 lub mailowo: fundacjarewalidacja@gmail.com oraz w sekretariacie KSON adres jw., bezpłatna infolinia: 800 700 025.

A. D.

Zaczarowane święta dla dzieci z zespołem Downa

Ten wieczór w hali przy ul. Złotniczej obfitował w wyjątkowe występy. Tradycyjnie, imprezę rozpoczęły dzieci z przedszkola Happy Kids, a następnie na scenie pojawili się podopieczni i opiekunowie z Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa. To właśnie dla nich, a także dla młodych ludzi z Rotaractu przeznaczono środki finansowe ze sprzedaży cegiełek – biletów wstępu.



Za nami VII edycja koncertu charytatywnego „Zaczarowane święta z Fundacją Tauron”. Tym razem dzieci z Dolnego Śląska i laureaci „Zaczarowanej piosenki” wystąpili 3 grudnia br. u boku zespołu Bajm z Beatą Koziadrak na czele.

– Dzieci przez cały rok przygotowywały się do tego występu. Wykonają utwór Czajkowskiego, kolędę oraz prezentację muzyczno-taneczną – mówił Cezary Staroń, prezes stowarzyszenia,

które obok Telewizji Dami było współorganizatorem imprezy. Wśród przybyłych gości było wielu samorządowców i przedsiębiorców. Występom przysłuchiwali się także m.in. senator Krzysztof Mróz, marszałek województwa Cezary Przybylski, prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila, prezydent Bolesławca Piotr Roman czy przedstawiciele Uzdrowiska Cieplice, Term Cieplickich, Tauronu i wielu innych firm i instytucji. – Ludzie mają

potrzebę bawić się, a jeśli mogą do tego być hojni, to tylko się cieszyć – powiedział Marcin Zawila, który nie krył zadowolenia, że osoby z Zespołem Downa po raz kolejny mogły się zaprezentować. – Pamiętam czasy, kiedy dzieci z takimi problemami siedziały w domu i to była taka głupia wstydlivość wychodzenia z takimi osobami. Dość często z nimi się spotygam, traktuję mnie jak starszego kolegę – potrafią na ulicy człowieka dopaść



i się przytulić. Są fantastyczni – wyznał prezydent Jeleniej Góry.

Samorządowcy oraz przedstawiciele firm otrzymali tego wieczoru upominki z bolesławieckiej Manufaktury. Wśród wyróżnionych była Jelonka.com, w imieniu której nagrodę odebrał wydawca Marek Tkacz. Na scenie zaprezentowali się również podopieczni z LGD

Partnerstwo Izerskie oraz młode gwiazdy koncertu „Zaczarowane święta”, czyli Kalina Kusterska, Julia Gadomska, Patryk Kudła, Jagoda Chowaniec, Malwina Pierożek oraz Weronika Ryba. Po ich występie pojawiła się gwiazda wieczoru – zespół Bajm z Beatą Kozidrak na czele.

Niestety, po raz pierwszy w naszym mieście zdarzyło się,

że artyści zażyczyli sobie całkowitego zakazu fotografowania, który dotyczył zarówno publiczności, jak i mediów. Szkoda. Bo chociażby dla laureatów „Zaczarowanej piosenki” byłaby to miła pamiątka ze wspólnego występu na scenie.

Przemek Kaczalko

Fot. Jelonka.com

Tomasz Raczyński



Z Sarva Dharma nieśli pomoc

Międzynarodowy Chór „Sarva Dharma” wystąpił w niedzielne popołudnie (10.12) w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Był to koncert charytatywny, z którego dochód zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom z terenu powiatu jeleniogórskiego będącym pod opieką wrocławskiego hospicjum. Organizatorem wydarzenia był Rotary Club Jelenia Góra – Cieplice.

Pierwotnie koncert miał się odbyć w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, jednak w ostatniej chwili legnicka Kuria nie wyraziła zgody na organizację tego wydarzenia w kościele. Z pomocą natychmiast przyszły władze miasta i dzięki uprzejmości JCK udało się przenieść koncert do sali przy ul. Bankowej.

W ubiegłym roku Rotary Club Jelenia Góra – Cieplice zorganizował podobne wydarzenie

(z innym chórem) na rzecz Romka Geftasewicza.

– Chodzi nam o dzieci, które często nigdy nie wychodziły na dwór, muszą mieć bardzo sterylne warunki. Dzieci z cztero- czy pięciokończynowym porażeniem (łącznie z głową), często dializowane w domu – powiedziała Elżbieta Zakrzewska, prezydent Rotary Club Jelenia Góra – Cieplice. – Pieniądze zebrane z dzi-

siejszego dnia będą przeznaczone na to, na co państwo nie ma środków. Tych środków zawsze jest mało. Dziecko terminalnie chore jest u siebie w domu i my jesteśmy hospicjum domowym – powiedziała przedstawicielka wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci. – Takie inicjatywy jak ta, będą kolorować dzieciakom świat – dodała. Jak podkreślano, koszt rehabilitacji dla jednego dziecka to ok. 800 zł miesięcznie.

Wstęp na koncert był bezpłatny, a chętni mogli wesprzeć tę szczytną inicjatywę dobrowolnymi datkami do puszek lub zakupując bożonarodzeniowe i życzeniowe kartki, a także kalendarze. Akcję wsparła młodzież z Rotaractu.

Przemek Kaczałko



Fot. Przemek Kaczałko

Chór tworzą artyści z takich krajów jak: Polska, Estonia, Litwa, Ukraina, Holandia, czy nawet Peru. Co warto podkreślić, występują całkowicie charytatywnie. – Przyjeżdżają na swój koszt, nocują u jeleniogórskich rodzin – podkreśliła E. Zakrzewska.

Pod opieką Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci jest ok. 60 osób z terenu Dolnego Śląska, w tym 12 z regionu jeleniogórskiego.



Fot. Przemek Kaczaiko

Konkursy czytelnicze niewidomych na Śląsku

„Na jakim instrumencie muzycznym gra Rudolf Heinz?”, „Czym zajmuje się profiler”, „Luka – to zdrobnienie jakiego imienia?”, „Ile lat ma Tomaszek, syn Luizy?”, „Jakiego koloru farbę kupił Kacper, by odmienić swe życie od zewnątrz?”, „Ilu potomków mógł mieć August II Mocny wg źródeł historycznych?” – to kilka pytań, na które odpowiadali niewidomi i słabo widzący podczas „II Konkursu Książki Mówionej”.

Po zeszłorocznym konkursie czytelniczym, idąc za ciosem zarząd cieszyńskiego koła terenowego Polskiego Związku Niewidomych (PZN) we współpracy z cieszyńską Biblioteką Miejską zorganizował „II Cieszyński Konkurs Książki Mówionej”. W świetlicy biblioteki przy ulicy Głębokiej w Cieszynie do rywalizacji przystąpiło sześciu (3 kobiety i 3 mężczyźni) niewidomych i słabo widzących członków koła PZN.

Nad sprawnym przeprowadzeniem konkursu czuwało jury w składzie: Wiesława Kopoczek – Prezes koła PZN, autorka wszystkich pytań, Izabela Kula – Dyrektor Biblioteki oraz Helena Nawrot – Sekretarz konkursu. Wśród publiczności zgromadziło się kilku członków cieszyńskiego koła.

Zawodnicy uczestniczący w konkursie odpowiadali na pytania z trzech książek (jednej obowiązkowej dla wszystkich i jednej do wyboru z dwóch) wcześniej podanych do przeczytania. Książką obowiązkową było „Carte blanche” Jacka Lusińskiego, a do wyboru: „Babska misja” Małgorzaty J. Kursy i „21:37” Mariusza Czubaja.

W pierwszej części uczestnicy odpowiadali na pięć pytań losowanych indywidualnie

przez każdego. Dwa pytania były z „Carte blanche”, a trzy z wybranej. Panie zgodnie wybrały na drugą „Babską misję”, mężczyźni – kryminał „21:37”. Po tej serii do półfinału przeszło pięciu uczestników, którzy następnie odpowiadali również na pięć pytań (dwa z obowiązkowej



i trzy z wybranej). Do fazy finałowej przeszło trzech czytelników z najwyższą liczbą punktów.

W finale każdy losował dla siebie zestaw pytań finałowych – cztery pytania (2 z książki obowiązkowej i 2 z wybranej). W finale po zaciętej walce, szczególnie między dwoma kobietami wyłoniono zwycięzcę, którą została Iwona Czarniak.

Końcowa grupa finałowa:

1 miejsce – Iwona Czarniak z Cieszyna

2 miejsce – Renata Misiorz z Cieszyna

3 miejsce – Marian Jakuciński z Wisły.

– Najważniejszy był udział w konkursie i dobra zabawa. Wyniki wynikami, ale cieszę się, że przesłuchałem te książki i coś w głowie zostało – mówił po konkursie jeden z uczestników.

Na zakończenie cieszyńskiego konkursu każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom i upominek, a pierwsza trójka nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatora konkursu Zarząd koła PZN w Cieszynie.

Natomiast w siedzibie okręgu śląskiego Polskiego Związku Niewidomych w Chorzowie zgromadziła się 21 listopada grupa niewidomych, ociemniałych i słabo widzących członków kół z całego okręgu by rywalizować w „17 Konkursie Wojewódzkim Książki Mówionej”. Do rywalizacji przystąpiło 12 uczestników. Najliczniejszą grupą byli niewidomi z Częstochowy (6 startujących) następnie Cieszyn (3 uczestników), Bielsko-Biała, Sosnowiec i Tarnowskie Góry (po 1 uczestniku).

W skład jury konkursu weszli: Wiesława Kopoczek – członek Zarządu Okręgu Śląskiego PZN, Małgorzata Pasajta – pracownik Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Agnieszka Glinkowska – pracownik Biblioteki Integracyjnej Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej oraz Grażyna Olejnik – pracownik Ośrodka Rehabilitacyjnego PZN w Częstochowie.

Zawodnicy startujący w konkursie wojewódzkim mieli przygotować się z książki obowiązkowej dla wszystkich (Mellor C.

Michael „Louis Braille, Dotyk Geniuszu”) oraz z tytułów: Ks. Kaczkowski „Szału nie ma jest rak”, Wiesława Bancarzewska „Powrót do Nałęczowa”, Magdalena Witkiewicz „Pierwsza na liście”, Mariusz Czubaj „21:37”, Henryk Sienkiewicz „Rodzina Połanieckich” i Władysław Reymont „Ziemia Obiecana”.

Na pytania z książki obowiązkowej odpowiadali wszyscy uczestnicy konkursu. Były one zróżnicowane stopniem trudności. A co to były za pytania? Np.: w jakiej miejscowości urodził się Louis Braille, ile lat miał Louis Braille, gdy stał się osobą całkowicie niewidomą, z kim Louis udał się na komisję poborową, gdy otrzymał powołanie do wojska...

Wojewódzki konkurs przebiegał następująco: najpierw eliminacje mające na celu wyłó-

nić 8 półfinalistów spośród 12, którzy się zgłosili. W następnej rundzie wyłoniono pięciu, którzy weszli do rundy finałowej. W ścisłym finale o zwycięstwo rywalizowało trzech uczestników z największą liczbą zdobytych punktów. Po zaciętej walce finałowej udało się wyłonić zwycięzcę, którym okazał się doświadczony w zmaganiach konkursowych nie tylko w Chorzowie Waldemar Kraśnicki.

Końcowa tabela finałowa przedstawia się następująco:

I miejsce zajął Waldemar Kraśnicki z Koła Ziemskiego w Bielsku-Białej,

II miejsce zajęła Grażyna Janerko z Koła Grodzkiego Częstochowa,

III miejsce zajęła Iwona Czarniak z Koła w Cieszynie.

Podobnie jak w konkursie w Cieszynie tak i w Chorzowie

startujący zawodnicy nie wyszli z konkursu z pustymi rękami. Finałiści otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy. Wszyscy dostali audiobooki i dyplomy.

Po tych dwóch wydarzeniach na Śląsku, można śmiało stwierdzić, że pomimo dysfunkcji wzroku jest na pewno duża grupa osób, które bez tego zmysłu chętnie sięgają po książki o różnorodnej tematyce. Obecnie wiele wydawnictw dąży, aby książki ukazywały się w formie audiobooków i za to należy się im wielkie podziękowanie nie tylko od środowiska niewidomych, ale również od tych, którzy sięgają po książki tak wydane.

„Czytanie – słuchanie” książek jest dla wielu z nas również bardzo cenną i potrzebną formą rehabilitacji.

Andrzej Koenig
niewidomy

Podejrzany o wyłudzenie z PFRON-u blisko 400 tys. zł

Kara pozbawienia wolności do ośmiu lat grozi jeleniogórzaninowi, podejrzanemu o wyłudzenie blisko 400 tysięcy złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych. Przedstawiono mu aż 23 zarzuty.

Jeleniogórscy policjanci ustalili, że mężczyzna od 2011 do bieżącego roku wyłudził blisko 400 tysięcy złotych. 48-latek zatrudniał 26 osób z grupą inwalidzką. Zgodnie z obowiązującymi przepisami na osobę niepełnosprawną przysługuje dofinansowanie z PFRON-u – zarówno do wynagrodzenia, jak i pracodawca może zwrócić się

do Funduszu o zwrot poniesionych kosztów.

– Mężczyzna skorzystał z takiej możliwości i za powyższy okres pobierał na zatrudnionych przez siebie pracowników dofinansowanie dotyczące poniesionych kosztów płac. Kwoty jakie otrzymywał kształtowały się od 150 do 2000 zł miesięcznie na osobę i były zależne od stopnia niepełnosprawności – informuje podinsp. Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze.

– Okazało się, że pracodawca pobierał środki z Funduszu, ale nie odprowadzał obowiązko-



wych składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe, naliczane od tego wynagrodzenia i obowiązkowe składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jeleniogórzaninowi w tej sprawie przedstawiono 23 zarzuty – dodaje podinspektor Edyta Bagrowska.

Obecnie policjanci wyjaśniają szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy.

(112)

Listy do nieba

Polecam blog internetowy pn. Listy do nieba, który można znaleźć w internecie pod adresem: www.dziennik-milosierdziem-pisany.blogspot.com

Kanał ten jest pamiętnikiem pisanym do Boga, prowadzonym przez 28-letnią, niepełnosprawną ruchowo panią Elę, która mimo wielu przeżyć, stara się być aktywna i realizować swoje pasje.

W swoich filmikach dotyka ona wielu ważnych kwestii dotyczących zarówno szanowania prawdy oraz wiary. Przypomina ona również o tym, że wszystko to, co się dzieje w naszym życiu wkrótce stanie się tylko wspomnieniem, któremu to my musimy nadać wartość.

– Bywa też tak – mówi autorka w jednym z filmów – że ktoś „wyjmuje” mnie, i powoduje to u mnie niekontrolowaną lawinę emocji. Bo zbyt szybko przywiązuję się do ludzi, zbyt szybko

nadaję im znaczenie dla swojego życia. Życia, które pomimo tego, że według wielu jest mało rozbudowane, dla mnie jest jedynym życiem, które dostałam.

– Czasem, kiedy zapadam w sen widzę siebie jako osobę sprawną – opowiada autorka w „liście”. – Wtedy mogę kopać piłkę, mogę pływać, mogę przypomnieć sobie, jak to jest czuć piasek pod stopami, trawę, śnieg. To niesamowite, że on potrafi być taki zimny, a ja tak bardzo lubię go dotykać, tak bardzo lubię robić orły na śniegu.

Dodaje, że doświadczenie tych snów zostaje z nią na długo. – Nawet sen może być niezapomnianym doświadczeniem – wnioskuje autorka, podpisując się jako „Tęczowa dusza”.



Blog ogólnie skłania nas do refleksji nad życiem, nad tym co jest dla nas ważne. Dla osób terminalnie chorych staje się drogowskazem w ich drodze do wieczności. Pani Ela pomimo tego, że ma niesprawne ręce znalazła sposób na to, aby móc wyrażać swoje uczucia i w sposób mówiony przekazywać swoje myśli. Jeśli mają Państwo ochotę to proszę odwiedzić ten kanał, a na pewno każdy znajdzie coś, co go zainspiruje do działania.

Anna Tokarska

Święta za pasem

W dniu 1 grudnia 2017 r. grupa osób niepełnosprawnych ze stowarzyszenia Ostoja w Środzie Śląskiej wybrała się do muzeum regionalnego w tym mieście. – Mogliśmy tam wspólnie udekorować choinkę przygotowanymi wcześniej przez nas ozdobami. Zawisły między innymi bombki ze skórek pomarańcza, serca i gwiazdki z masy solnej itd. Pomogło to nam bliżej się poznać, a panująca tam świąteczna i rodzinna atmosfera sprawiła, że wszyscy czuliśmy się świetnie – mówili uczestnicy. Całej grupie dopisywały bardzo dobre humory. Uczestnicy poczuli magiczną moc zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Tekst i zdjęcie: Anna Tokarska



Nowoczesny oddział paliatywny już działa

Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu przyjmuje już pacjentów na nowy oddział medycyny paliatywnej. W uroczystym otwarciu na początku grudnia br. wzięli udział m.in.: marszałek Cezary Przybylski, członek zarządu województwa Jerzy Michalak oraz dr Adam Maciejczyk, dyrektor DCO.

Oddział Medycyny Paliatywnej zapewni pacjentom nie tylko opiekę medyczną (odpowiednie ustawienie leków przeciwbólowych, kontrola objawów takich jak duszność czy wymioty), ale też wsparcie psychologa i rehabilitanta. Oddział ten dysponuje 11. łózkami, powstał z myślą o pacjentach w zaawansowanym stadium choroby nowotworowej. Jego głównym zadaniem jest poprawa jakości życia chorych i ich rodzin. – Poprawa warunków leczenia nowotworów to jeden z priorytetów działań samorządu w ochronie zdrowia. Zależy nam, żeby pacjenci mieli zapewnione kompleksowe leczenie na



każdym etapie choroby – mówi marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.

Salę wyposażone są w specjalistyczny sprzęt dostosowany do potrzeb pacjentów w zaawansowanym stadium choroby. Pracować tu będzie 2 lekarzy i 15 pielęgniarek. W salach przewidziano też miejsce wypoczynku dla osoby bliskiej.

– To kolejny ważny „odcinek” onkologiczny w DCO. Chcemy zapewnić pacjentom kom-

pleksowe leczenie oraz opiekę od momentu zdiagnozowania choroby aż po wsparcie w zaawansowanym jej stadium. Stawiamy na profilaktykę, wczesną diagnozę, wielodyscyplinarne leczenie i w razie konieczności opiekę paliatywną – podsumowuje dr Adam Maciejczyk, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Onkologii.

Oddział będzie współpracował z Poradnią Medycyny Paliatywnej i Hospicjum Domyowym DCO świadczącym pomoc w domu chorego. Przebudowa i wyposażenie kosztowały ok. 2,5 mln zł.

– Poprawa standardów leczenia pacjentów nie jest zadaniem łatwym. To w głównej mierze odpowiedzialność rządu, Ministerstwa Zdrowia i NFZ. Nie możemy jednak czekać. Staramy się wspierać ten proces wszędzie tam, gdzie to możliwe – zaznacza Jerzy Michalak, członek zarządu województwa.



BP/ UMWD

W Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna zgromadziło się wielu gości

Z wigilijnym przesłaniem „Przebaczenie”

O wigilii, o świętach Bożego Narodzenia mówimy, że są to najpiękniejsze dni w roku. To wyjątkowe dni, w których niejeden z nas kruszy skorupę egoizmu, ofiaruje dar przebaczenia, odradzając się tym samym na nowo. Z takim przesłaniem 4 grudnia na XII Karkonoskiej Integracyjnej Wigilii Literackiej, spotykało się wiele osób o różnych zawodach, dla których oddziaływanie poezji na życie i osobowość jest bardzo wartościowe.

Łukasz Kwietnicki – dyrektor Domu Gerharta Hauptmanna powitał szczególnych gości: wiceprezydenta Miasta Jeleniej Góry – Piotra Paczóskego; ks. dr Krzysztofa Kowalczyka, proboszcza parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty, dziekana dekanatu Jelenia Góra Wschód; Marię Nienartowicz, autorkę wielu książek dla najmłodszych pociech, tegoroczną laureatkę honorowej odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”; sympatyków i uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej oraz członków Stowarzyszenia



w Cieniu Lipy Czarnoleskiej. Tradycja tych spotkań sięga korzeniami borowickiego ośrodka wypoczynkowego „Hottur”, kiedy to po raz pierwszy zaprosił nas do siebie Klemens Grzesik – członek Stowarzyszenia. W następnych już latach zapraszała menedżer, tej instytucji kultury, Julita Izabela Zaprucka, dziś dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Marszałkowskim, a obecny dyrektor Łukasz Kwietnicki, podtrzymał tradycję. Przy tej okazji zawsze, są orga-

nizowane turnieje poetyckie, w tym roku przebiegał pod hasłem „Przebaczenie” plon tych turniejów, uzupełniany jest o innych, zainspirowanych ideą autorów, zazwyczaj jest publikowany w almanachu, wydawanym własnym sumptem autorów. Niepełnosprawnym, a także starszym o niezbyt zasobnym portfelu fundują zawsze ci sami członkowie ze stowarzyszenia.

Ksiądz Krzysztof Kowalczyk po odczytaniu Ewangelii św. Łukasza o Narodzeniu Dzieciątka



Jezus wspólnie z uczestnikami zaśpiewał kolędę. A w swoim bożonarodzeniowym przesłaniu, podkreślił wartość, jaką niesie rodzina i miłość, wartość przebaczenia, które nie jest łatwym aktem, ale niosącym korzyści, – mówił – należy wybaczać, to akt miłości. A potem nastąpił wzruszający moment łamania się opłatkiem.

Wyjątkowi goście zostali obdarowani antologią zatytułowaną. „Dekada kwitnących lip”. Wydaną w ubiegłym roku – na jubileusz dziesięciolecia działalności stowarzyszenia.

Wszyscy zostali zaproszeni na otwarcie wystawy prac znakomitego jeleniogórskiego fotografa Janusza Moniatowicza. Wielokrotnie nagradzanego

i wyróżnianego w przeglądach i konkursach fotografii artystycznej o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, m.in. podczas Salonu Fotografii Artystycznej w Barreiro w Portugalii. Jego prace były wystawione w Centre Pompidou w Paryżu w 1988 roku. Artystę fotografii wyróżnił Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Brązowym i Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Poproszony o udostępnienie swoich prac – magicznych zdjęć z górkami pejzażami dla potrzeb almanachu inspirowanego hasłem „Karkonosze i ja”, które Stowarzyszenie przygotowuje do druku wydawniczego, chętnie wyraził zgodę na bezinteresowne wykorzystanie.

Jury w składzie Janina Lozer, Maria Nienartowicz, Krystyna Pawłowska, przyznało:

I miejsce WTZ, za wiersze, których autorami są podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej: Anna Kardyś, Ewa Musiał, Monika Orman, Norbert Ulewski, Przemysław Wiśniewski,

II – Izabeli Rochnowskiej za wiersz „Wybaczenie”,

III – Agacie Czopor i Hubertowi Horbowskiemu za wiersz – „Wybaczam”.

Ponadto jury przyznało trzy wyróżnienia:

I miejsce – Monice Orman,

II – Danucie Józefowicz-Heyduk,

III – Maryli Mastor.

Danuta Mysłək

Fot. Jarosław Czarnoleski



Jest się czym pochwalić

Kto interesuje się historią, a zwłaszcza historią sportu osób niepełnosprawnych, powinien sięgnąć po wydawnictwa związane z klubem „Start” z Gorzowa Wielkopolskiego, na 30, 35 i 40-lecie klubu. Znajdują się w nich historia klubu, zdjęcia, relacje z gazet, składy zarządów, informacje o sponsorach, ciekawostki. No i opis osiągnięć – a tych było co niemiara. Niżej przedstawiamy list od Autora tych wydawnictw do naszej redakcji oraz przybliżamy pokrótce te publikacje.

Jako emerytowany nauczyciel akademicki AWF-u Gorzów Wielkopolski i kronikarz sportu gorzowskiego, szczecińskiego i Polonijnej Kultury Fizycznej na początku XXI w. za namową prezesa Gorzowskiego Startu Jerzego Jankowskiego podjąłem współpracę z tym klubem sportowców niepełnosprawnych. Nasza współpraca szybko zaowocowała wydaniem w 2006 r. książki o 30-leciu działalności sportowców niepełnosprawnych w gorzowskim Starcie. Potem, co 5 lat, ukazywały się dwie kolejne publikacje z okazji 35-lecia i 40-lecia. W pracach tych szczegółowo opisałem genezę powstania klubu, nazwiska założycieli, trenerów, sposoby finansowania, nazwiska prezesów i składy osobowe poszczególnych Zarządów Klubu oraz co najistotniejsze – wyniki sportowe osiągane przez gorzowskich sportowców niepełnosprawnych na Mistrzostwach Polski, Europy i Świata i Igrzyskach Paraolimpijskich, a także zdobywane przez nich medale i wyróżnienia oraz po części rekordy np. w lekkiej atletyce czy w ciężarach.

Wszyscy doskonale wiemy, iż pamięć ludzka jest zawodna, a pozostaje po nas tylko to, co zo-

staje zapisane i przekazane do bibliotek. Ja moje wszystkie książki (po dwie) rozsyłałem do wszystkich AWF-ów, Uniwersytetów i bibliotek wojewódzkich – aby przyszłe pokolenia naszych Rodaków mogły wiedzieć, jak rodziło się sportowe życie w poszczególnych klubach czy regionach naszego Kraju. Moje trzy książki o gorzowskich sportowcach niepełnosprawnych także pokazują, jak organizował się sport niepełnosprawnych i jakie osiągał sukcesy, jak zawodnicy ciężko pracowali na sukcesy sportowe i jak pokonywali swoje upośledzenie i swoich rywali. Oprócz nauki i pracy zdobywali oni dyplomy ukończenia studiów, sięgając po tytuły inżynierów, magistrów a nawet doktorów. To były ich osiągnięcia oprócz medali MŚ u Igrzysk Paraolimpijskich, a mnie udało się jako kronikarzu sportowemu, odnotować te ich sukcesy i w formie pisemnej zostawić ślad ich trudu w wielu bibliotekach krajowych i kilkunastu zagranicznych. Niech zatem moje



publikacje będą małą cegiełką w ogólnym dorobku polskiego, a w szczególności gorzowskiego sportu osób niepełnosprawnych.

Zbigniew Szafkowski

Krótką historia gorzowskiego Startu

na podstawie książki Z. Szafkowskiego pn. 35 lat Gorzowskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”.

W połowie lat 70-tych XX w. pracujący w gorzowskim szpitalu przy ul. Warszawskiej z ludźmi po urazach mgr Ryszard Sawicki i Elżbieta Ładnowska dostrzegli potrzebę nadania swojej dzia-

łalności statusu organizacji użyteczności publicznej. Przygotowano wstępną strukturę, którą w dniu 31 grudnia 1975 roku zgłoszono w Wydziale Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim. W dniu 12 stycznia 1976 roku w Rejestrze Stowarzyszeń i Związków znalazło się Międzyspółdzielniarne Ognisko Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku „Start” z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim.

Do struktur nowego Stowarzyszenia wprowadzono istniejące już koło zaangażowane w pomoc pracującym i niepracującym inwalidom: Spółdzielnie Inwalidów Warta, Sizel i Odnova z Gorzowa Wlkp., Ziemi Strzeleckiej ze Strzelca Krajeńskiego oraz Prespo ze Słubic. Nowopowstała organizacja przyjęła swoisty nadzór i koordynację działania blisko

20 Kół Sportowo Turystycznych, działających przy Spółdzielniach Pracy zwłaszcza w okresie sportowo-rekreacyjnym.

(...) W 1979 roku powstało Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Spółdzielczości Pracy „Start”, a w 1995 roku powstał Wojewódzki Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Przyczyną tych zmian były przede wszystkim problemy polityczno-ekonomiczne, a zwłaszcza problemy z uzyskiwaniem funduszy na działalność sportowo-rekreacyjną.

Te kłopoty doprowadziły do tego, że w 1991 roku nastąpił kryzys, a gorzowski „Start” podjął decyzję o samorozwiązaniu. Późniejsze wysiłki Ryszarda Sawickiego, Barbary Telesińskiej i Elżbiety Ładrowskiej, przy wydatnej pomocy finansowej Wydziału Infrastruktury Społecznej doprowadziły w 1992 roku do wznowienia działalności pod nazwą Zrzeszenia Sportowego Inwalidów „Start”, któremu żywotność miała zapewnić bliską współpracę ze sportowcami zdrowymi np. podczas wspólnych zawodów łuczniczych czy szachowych. W klu-

bie funkcjonowało kilka sekcji: lekkiej atletyki, łucznictwa, pływania, siatkówki, strzelectwa sportowego, szachów oraz tenisa stołowego.

(...) Na przełomie XX i XXI wieku zawodnicy gorzowskiego „Startu” zaczęli zdobywać medale mistrzostw Polski, Europy i świata oraz Igrzysk Paraolimpijskich, a nazwiska Mirosława Pycha, Tomasza Błatkiewicza, Ryszarda Rogali, Alicji i Ryszarda Bukańskich, Małgorzaty Korzeniowskiej, Leszka Ćmiekiewicza, Daniela Woźniaka i innych zaczęły być znane w całym świecie ze względu na osiągnięcia sportowe. Gorzowski „Start” stał się jednym z najsilniejszych ośrodków szkolenia sportu niepełnosprawnych w Polsce.

Wszystkie sukcesy gorzowskich sportowców ze „Startu” zostały opisane we wspomnianych książkach Z. Szafkowskiego.



Kadra Compoundów



Koncentracja (Ryszard Bukański)



Alicja Bukańska

Dolny Śląsk walczy o czyste powietrze

Radni województwa dolnośląskiego podczas listopadowej sesji sejmiku przyjęli uchwały antysmogowe. Ma to doprowadzić do znaczącego ograniczenia emisji tzw. pyłu zawieszonego, który jest szczególnie niebezpieczny dla osób starszych.

Prace nad stworzeniem uchwał dla województwa dolnośląskiego, uzdrowisk i Wrocławia trwały ponad rok. Nad rozwiązaniami, które poprawią jakość powietrza w naszym regionie, pracował zespół ekspertów powołany przez Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Swoje uwagi mógł złożyć również każdy mieszkaniec podczas konsultacji społecznych.

Uchwały antysmogowe zostały przyjęte przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego na sesji w dniu 30 listopada. Uchwały dla uzdrowisk oraz województwa dolnośląskiego zostały przyjęte jednogłośnie. Za przyjęciem uchwały dla Wrocławia było 30 radnych, a trzech wstrzymało się od głosu.

– Dolny Śląsk podjął wielkie wyzwanie walki o czyste powietrze. Po ponad roku prac eksperckich i prowadzonych w całym regionie konsultacjach społecznych

przedstawiliśmy konkretny plan walki ze smogiem. Wyeliminujemy najgorsze paliwa węglowe i stopniowo będziemy rezygnować z niskoklasowych instalacji grzewczych. Ważny był dla nas kompromis i wysłuchanie głosów różnych grup społecznych, w tym ekologów i mieszkańców regionu – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Jedynie całkowite wyłączenie paliw stałych, w tym węgla, może poprawić stan powietrza w uzdrowiskach i we Wrocławiu na tyle, żeby jakość powietrza mieściła się w dopuszczalnych normach. Zgodnie z nowymi przepisami na Dolnym Śląsku stopniowo będą likwidowane piece na węgiel. Zakaz ich montowania obowiązywałby od lipca 2018 r. Główne założenia wszystkich projektów dotyczą wyeliminowania spalania paliw złej jakości i wyłączenia z obiegu instalacji grzewczych

powodujących trującą emisję gazów oraz pyłów do atmosfery, wymianę kotłów i pieców na niskoemisyjne oraz zakaz palenia paliwami stałymi we Wrocławiu i w uzdrowiskach.

– Przyjęte przez Sejmik uchwały antysmogowe to pierwszy realny krok w walce o to, żebyśmy wszyscy mogli oddychać czystym powietrzem. W skutecznym działaniu niezbędne będzie wsparcie rządowe i samorządowe. Przed nami ważny czas, aby wspólnie walczyć o czystsze powietrze, o lepszą jakość życia – mówi Jerzy Michalak, członek zarządu województwa.

Uchwała umożliwia korzystanie z kominków, pod warunkiem, że spełniają one standardy określone w dyrektywie UE (tzw. dyrektywie ekoprojektu) oraz nie stanowią podstawowego źródła ciepła w lokalu. Możliwe jest wyposażenie instalacji w urządzenie zapewniające redukcję emisji pyłu (elektrofiltry). Zamierzenia są takie, że w ciągu 10 lat z Wrocławia znikną stare piece węglowe, a te najbardziej trujące powinny zostać zlikwidowane do 2024 r.

Nowe przepisy będą obowiązywały już od 1 lipca 2018 r. Wtedy wejdzie w życie zakaz stosowania najgorszej jakości paliw stałych: węgla brunatnego oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla, węgla kamiennego w postaci sypkiej o uziarnieniu poniżej 3 mm, mułów i flotokoncentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem, biomasy stałej o wilgotności w stanie roboczym powyżej 20 procent.

UMWD



Uchwały antysmogowe przyjęto na sesji w dniu 30 listopada



Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych w Cieszynie

Święto to obchodzimy corocznie od grudnia 1992 r., kiedy to zostało ono ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Celem obchodów jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na problemy osób z niepełnosprawnością oraz zwiększanie świadomości publicznej na ten temat. Jaki pomysł na świętowanie pojawił się na cieszyńskim wydziale Uniwersytetu Śląskiego?

W Centrum Konferencyjnym Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie 4 grudnia 2017 odbyła się druga edycja warsztatów organizowanych przez studentki Paulinę Woźnicę i Justynę Piasecką (Koło Naukowe Pedagogów) wspieranych dr Dorotą Prysak i mgr Annę Wojtas-Rduch (Zakład Inkluzji Społecznej i Edukacyjnej).

– Pomysł na warsztaty zrodził się kilka lat temu w głowie jednej ze studentek, która zgłosiła się z nim do mnie po pomoc. Takie spotkania były już wcześniej organizowane w różnej formie, natomiast od dwóch lat odbywają



się one właśnie w taki sposób jak dziś – twierdzi dr Dorota Prysak.

W warsztatach wzięło udział 60 osób niepełnosprawnych z 7 placówek oraz około 40 wolontariuszy – studentów z Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji oraz z Wydziału Artystycznego (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Uczestnicy wykonywali świąteczne ozdoby i wspólnie dekorowali choinkę.

– Ideą warsztatów jest to, że nie my je prowadzimy, ale co roku inna placówka przygotowuje propozycje ozdób, które będą wykonywane i uczy resztę uczestników – opowiada Justyna Piasecka.

– Najważniejsza jest wspólna zabawa i integracja pomiędzy studentami oraz osobami z niepełnosprawnością – dodaje Paulina Woźnica.

Spotkanie zwińczył występ Niemego Chóru Uniwersytetu Śląskiego oraz Międzywydziałowego Zespołu Folkowego „FOL-

KUŚ”. Artyści zaprezentowali swoją interpretację utworu „Gore gwiazda Jezusowi”.

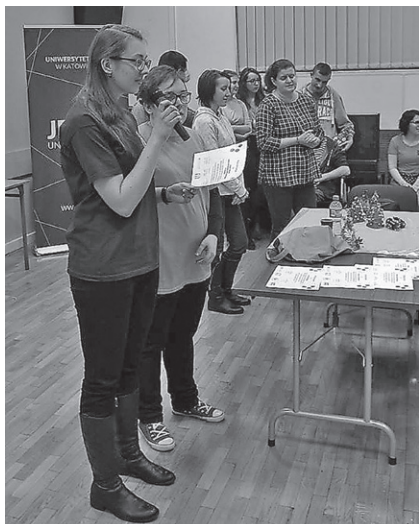
– Ważne jest tworzenie możliwości, żeby po prostu być razem, porozmawiać, zrobić coś wspólnie. Podczas takich spotkań nie tylko osławiamy osoby pełnosprawne z niepełnosprawnością, ale również osoby niepełnosprawne z pełnosprawnymi. Wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia temu bardzo sprzyja – tłumaczy dr Dorota Prysak.

Podczas warsztatów nie zabrakło czasu na wspólne kolędowanie oraz słodki poczęstunek. Wszyscy uczestnicy wyglądali na bardzo zadowolonych.

– Mamy nadzieję, że warsztaty będą kontynuowane w następnych latach i zapraszamy wszystkich chętnych uczestników, żeby było nas jeszcze więcej! – mówi Justyna Piasecka.

Tego też w imieniu swoim i redakcji życzę.

Joanna Kapias



Ta orkiestra pięknie gra

Muzyczna Grupa Integracyjna „PENTATONIKA” w Jeleniej Górze istnieje od 20 lat, gra na zestawie instrumentów Orff’a. Inspiracją do stworzenia takiej nietypowej orkiestry były szkolenia muzyczne prowadzone przez prof. Detleva Cramera z Berlina w Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze.



Zaangażowanie profesora i pozyskanie Instrumentów Orff’a dla DODN przez konsultantkę DODN Zofię Borys było załącznikiem Muzycznej Grupy Integracyjnej. Bezpośrednio przyczyniły się do tego cztery osoby: Beata Ignatowska, Renata Bartniczuk, Anna Szewczuk i Małgorzata Łasek, które zorganizowały pierwsze spotkania muzykoterapeutyczne z instrumentami Orff’a w DODN w Jeleniej Górze.

Kim są członkowie grupy?

Uczestnikami orkiestry są osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ze sprzężeniami. Wielu uczestników zespołu gra od samego początku: wcześniejsze dzieci stały się dorosłymi i nadal spotykają się raz w tygodniu na próbach. Niektórzy już nie grają, łącznie przewinęło się przez tych 20 lat około 40 osób niepełnosprawnych. Wolontariusze natomiast to uczniowie jeleniogórskich szkół, nauczyciele, rodzice i przyjaciele, którzy pomagają zupełnie bezinteresownie od wielu lat. Większość wolontariuszy to członkowie Integracyjnego Stowarzyszenia Artystycznego na Rzecz

Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną „Pentatonika”.

Skąd nazwa pentatonika?

Pentatonika to skala pięciostopniowa, gdzie poszczególne dźwięki odległe są od siebie o cały ton. W tej skali nie powstają dysonanse, dźwięki układają się we współbrzmienia, działając terapeutycznie na układ nerwowy, zmysł słuchu i cały organizm człowieka.

Zespół PENTATONIKA wzorowany jest na pracy berlińskiej grupy „Glockenspielorchester – Integration durch Musizieren”, którą stworzył prof. Detlev Cramer – nasz przyjaciel, nauczyciel oraz twórca metody kolorowych punktów, którą wykorzystujemy w czasie muzykowania. Każdy uczestnik posiada osobę wspomagającą, która udziela mu pomocy zgodnie z jego potrzebami. Zadaniem wolontariusza jest wspomaganie osoby grającej w zależności od stopnia sprawności, od poziomu uzdolnień muzycznych. Początkowo jest to trzymanie ręki, później podtrzymywanie dłoni z pałeczką, następnie stymulacja dotykiem na ramionach i wreszcie

kontrolowanie miarowości i trafności uderzeń. Z chwilą samodzielnego opanowania gry, pomoc osoby wspomagającej jest zbędna.

Koncerty w mieście i w regionie

Pierwszy koncert Zespołu PENTATONIKA odbył się w 1999r. w Kościele Garnizonowym w Jeleniej Górze. Muzyczna Grupa Integracyjna występowała w Jeleniej Górze i na terenie Dolnego Śląska:

- I i II Dolnośląska Konferencja „Edukacja Dziecka Niepełnosprawnego” we Wrocławiu (2002 i 2003);
- Koncert z okazji obchodów europejskiego roku niepełnosprawnych w Krzyżowej 2003 r.;
- Seminarium międzynarodowe „Integracja niepełnosprawnych przez muzykę” 2004 r.
- Koncert „Muzyka nie zna granic” w Goerlitz 2006 r.;
- II i IV Konferencja z zakresu Technik Edukacyjnych w Jeleniej Górze (2008, 2011);
- Ogólnopolska Sesja Naukowa z okazji Jubileuszu 60-lecia Akademii Muzycznej we Wrocławiu 2008 r.;
- Warsztaty Muzyki Kameralnej „Młodość na Szlaku Pałaców Dolnego Śląska” (2009 – Pałac Łomnica, 2009 – Pałac Wojanów, 2009 – Pałac Stanisławów);
- Koncerty „Gwiazda na Gwiazdkę” (2009, 2011);
- Dolnośląski Przegląd Osób Niepełnosprawnych „GaleriON 2012”;
- Koncerty w ramach programu Bardzo Młoda Kultura na Dolnym Śląsku 2017 „PACZŁORKOWO”.

To wybrane koncerty spośród wielu, które były wykonywane w czasie 20 lat. Dają możliwość posłuchania ciekawego repertuaru, zaaranżowanego na instrumentarium Orff’a i zawsze przynoszą wiele wzruszeń i emocji.

Renata Bartniczuk
Beata Ignatowska
Fot. Użyczone

Koalicja dla dzieci z rodzin w potrzebie

Jeleniogórska Straż Miejska wraz z partnerami przygotowała paczki dla dzieci ze szkół podstawowych w Jeleniej Górze. Grzegorz Rybarczyk ze Straży Miejskiej wręczał młodym ludziom świąteczne paczki.

Od 17 lat Straż Miejska wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem oraz służbami mundurowymi i koalicją na rzecz bezpieczeństwa prowadzi akcję „Zostań z nami Świętym Mikołajem”, która jest skierowana do dzieci i ich rodzin w potrzebie. – Przygotowaliśmy prawie tysiąc paczek – powiedział Grzegorz Rybarczyk ze Straży Miejskiej. W Galerii Sudeckiej prezenty odbierały dzieci wskazane przez pedagogów ze Szkół Podstawowych Nr 5, 8 i 11. – W paczkach zawsze

jest coś słodkiego dla dziecka, ale też artykuły spożywcze, które przydadzą się przy organizacji świąt Bożego Narodzenia – dodał jeleniogórski strażnik.

Organizatorzy podkreślają, że w czasach, gdy istotnym wsparciem dla rodzin jest program „500 plus” wcale nie jest tak, że nie ma już potrzebujących rodzin. – Pedagodzy są najlepiej zorientowani jakie są dzieci w ich



szkołach, jakie mają potrzeby i zgodnie z listami dzieci, które zostały przez nich wskazane – wręczamy świąteczne paczki – zaznaczył G. Rybarczyk.

Przemek Kaczałko

Listy pani Ziuty

ZRÓB TO SAM

Podobno już za kilkanaście lat liczba miejsc pracy ma się zmniejszyć o połowę, bo zastąpią nas roboty. Mają nawet zostać kelnerami, co może być zabawne. Jeśli do takiej maszyny powiemy, że zupa była za słona z serdecznym uśmiechem na twarzy, to dowiemy się, że przekaże słowa uznania robotowi zatrudnionemu jako szef kuchni. Wydaje mi się jednak, że nie tylko postęp techniczny wpłynie na wzrost bezrobocia. Równie istotna jest tendencja zmuszania obywateli do samoobsługi. Najbardziej to widać przy segregacji śmieci. Odzyskuje się z nich cenny surowiec do dalszego przerobu. Byłby on jednak mniej cenny, gdyby na każdym wysypisku przy sortowaniu odpadów należało zatrudnić przynajmniej po kilkadziesiąt osób. Jakiś więc ekonomiczny geniusz wpadł na pomysł przekonania obywateli, iż każdy z nas jest

odpowiedzialny za ekologię. Na podwórkach stoi już po kilka koszy, a liczba ich będzie z każdym rokiem rosła, bo przecież zgromadzenie w jednym pojemniku złomu nie do końca rozwiązuje problem. A gdzie jego podział na stal, żeliwo, miedź, mosiądz i inne asortymenty? Fabryka ma to robić? Konieczne stanie się także zbudowanie małego warsztatu, bo przecież gdzieś trzeba myć słoiki, czy też rozbierać przedmioty zbudowane z metalu, plastiku i szkła. Posiadacze mieszkań w blokach mają obecnie lepiej, bo kto sprawdzi co wrzucają do osiedlowego śmietnika. To jednak kwestia czasu. Z pewnością zostanie zainstalowany w nich monitoring.

Jeszcze nie tak dawno sklepy internetowe dostarczały zamówiony towar do domu klienta. Obecnie też przechodzą na samoobsługę. Wszystko co zamówione pakują do torby, którą trzeba odebrać samemu, czasami z paczkomatu, co nie każdemu z moich rówieśników się udaje. Ale to już nie jest problemem handlowców.

Najważniejsze, że można zaoszczędzić na etatach. Podobne założenie i wspomnianą maszynę mają też firmy przewożące paczki. Czasy dostarczania ich bezpośrednio do odbiorcy zaczynają należeć do przeszłości.

Prekursorami samoobsługi byli producenci mebli, którzy od dawna produkują je w kawalkach, dorzucają ściśle wyliczoną ilość śrubek i proponują samodzielne złożenie. Do tego jeszcze żądają za to wdzięczności, bo przecież umożliwiają majsterkowiczom realizację ich ulubionego hobby. Napisałabym jak w praktyce wygląda ta wdzięczność, ale musiałabym użyć wyrazów powszechnie uznanych za obraźliwe.

Korzystny ekonomicznie samoobsługowy trend z pewnością będzie się rozwijał. Może więc doczekamy czasów, kiedy pacjent po wejściu do szpitala dostanie kilka naostrzonych noży, trochę bandaży i instrukcję jak samodzielnie zreperować szwankujące wewnętrzne organy?

Ziuta Kokos

Pamiętaj o bezpieczeństwie podczas świąt

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Dni bezpośrednio poprzedzające ten świąteczny czas to okres, kiedy jesteśmy zabiegani i rozkojarzeni robieniem zakupów w sklepach i przygotowywaniem świątecznych potraw. Tradycyjnie już policja apeluje o szczególną ostrożność podczas przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia.

To czas, gdy dochodzi do większej liczby włamań i kradzieży kieszonkowych. Pamiętajmy więc o zabezpieczeniu mieszkania lub domu. Nawet, gdy wychodzimy tylko do pobliskiego sklepu, sprawdźmy czy drzwi i okna są zamknięte. Nie zapominajmy o załączeniu dodatkowych zabezpieczeń (np. alarmu). W okresie bezpośrednio poprzedzającym święta dojazd do sklepu, zrobienie nawet małych zakupów i powrót do domu, zajmie nam dużo więcej czasu niż zazwyczaj. Możemy także poprosić zaufanych sąsiadów, aby zwrócili uwagę na to,

co dzieje się z naszym domem/mieszkaniem w czasie, gdy nas nie ma.

Parkując pojazdy nie pozostawiamy w nich w widocznym miejscu przedmiotów wartościowych. Pamiętajmy o dokładnym zamknięciu auta. Gdy będziemy pakować do niego zakupy, torebkę położymy w bagażniku, nie zostawiamy jej w wózku, gdyż zajęci pakowaniem możemy nawet nie zauważyć, gdy ktoś ją nam ukradnie.

Zachowajmy również ostrożność podczas korzystania z transportu publicznego, w szczególności w pociągach, autobu-

sach i tramwajach, a także na dworcach kolejowych, w portach lotniczych i na przystankach komunikacyjnych. Zaabsorbowani robieniem zakupów pamiętajmy o sprawowaniu właściwej opieki nad dziećmi, aby nie doszło do ich zaginięcia, o co nie jest trudno zwłaszcza w zatłoczonych centrach handlowych. Starajmy się unikać miejsc zatłoczonych i stale pilnujmy swojego bagażu. Nie pozostawiamy go bez opieki, ani pod opieką przygodnie spotkanych osób.

Jak co roku w okresie przedświątecznym policjanci będą czuwali nad bezpieczeństwem. Pamiętajmy jednak, że w dużej mierze będzie ono zależało również od nas samych. Zadbajmy aby nadchodzące Święta były spokojne i bezpieczne.

Biuro Prewencji KGP/ mw

Jak nie zostać ofiarą oszustwa metodą „na wnuczka”?

Przestępstwa „na wnuczka” polegają na tym, że oszuści dzwonią do osoby starszej podając się za syna, wnuczka, wnuczkę, prawnuczkę – zwykle sprawdzają stopnie pokrewieństwa w danej rodzinie. Proszą o pilną pomoc finansową w związku z trudną sytuacją, w której się znajdują – może to być również niezwykła okazja sklepowa lub nagły wypadek samochodowy. Najczęściej proszą o gotówkę, którą odbierze w ich imieniu „zaufany kolega lub koleżanka”. Osoby starsze wierząc, że pomagają najbliższemu przekazują często wszystkie swoje oszczędności. Kiedy orientują się, że zostali oszukani po przestępcach nie ma już śladu.

Seniorze, pamiętaj!

1. Przestępcy zanim wykonają telefon do Ciebie bardzo dokładnie sprawdzają Twoją rodzinę, by informacje przez nich przekazane były jak najbardziej wiarygodne.
2. Bądź ostrożny w kontaktach z osobami, których nie znasz! W razie wątpliwości zawsze poproś o pomoc.
3. Zadzwoń na nr 112 lub 997 i powiedz, że otrzymałeś/aś taki telefon. Pomożemy Ci zweryfikować przekazaną informację.
4. Nie rób żadnych przelewów na konto, nie wypłacaj żadnej gotówki, zanim nie przekonasz się, kim jest telefoniczny rozmówca!

Kochana Babciu, Najdroższy Dziadku...
NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ !



Jeśli będę potrzebować pomocy, wiem gdzie mieszkasz...

- * Nigdy nie wręczaj swoich pieniędzy obcej osobie!
- * Nigdy nie dzwoń na numery wskazane przez rozmówcę telefonicznego!
- * Zadzwoń do bliskich i zapytaj czy faktycznie potrzebują pomocy!
- * O próbie wyludzenia natychmiast poinformuj Policję nr 997 lub 112.

**POLICJA NIGDY NIE PROSI O PRZEKAZANIE
ŻADNYCH PIENIĘDZY !**

Nr 21

Rozwiązanie – imię i nazwisko autora powstanie z liter wpisanych do wyróżnionych pól krzyżówki. Litery z ponumerowanych pól utworzą drugą część odpowiedzi, czyli jego myśl. Jedno z haseł należy wpisać w miejsce obok, wyciąć, przykleić na kartkę pocztową i przesłać na adres redakcji: Niepełnosprawni Tu i Teraz, ul. Osiedle Robotnicze 47A, 58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „Krzyżówka nr 21”, bądź przynieść osobiście, w terminie do 31 stycznia 2018 r. Spośród nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę – niespodziankę. Ze zwycięzcą skontaktujemy się telefonicznie bądź drogą mailową. Nagrody w konkursie przekazał KSON. Autorem krzyżówki jest Henryk Suchodół.

Moje dane osobowe:

imię i nazwisko:
 adres:
 telefon (mail):

NASZ INFORMATOR NA CZAS WOLNY

Co, gdzie, kiedy...

TEATRY



JELEŃ GÓRA

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida (w związku z przebudową i modernizacją teatru, w sezonie 2017/2018 spektakle odbywają się na scenie Kina Grand, przy ul. Krótkiej 3): „Osiem kobiet” – 05.01.2018, (premiera), g. 10.00, 07.01, g. 18.00 oraz 11-12.01, g. 19.00; „Szalone nożyczki” – 13.01, g. 19.00; „Osiem kobiet” – 14.01, g. 19.00; „Szalone nożyczki” – 20.01, g. 19.00 i 21.01, g. 18.00; „Mąż i żona” – 26.01, g. 19.00 i 28.01, g. 18.00.

GORZÓW WLKP.

Teatr im. Juliusza Osterwy: „Kolacja na cztery ręce” – 03-04.01.2018, g. 19.00; „Żona potrzebna od zaraz” – 05-06.01, g. 19.00; „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” – 07.01, g. 16.00 oraz 09-10.01, g. 10.00; „Kolacja na cztery ręce” – 10-11.01, g. 19.00; Koncert karnawałowy Gorzowskiej Orkiestry Dętej – 13.01, g. 18.00; „Brat naszego Boga” – 14.01, g. 17.00 i 15.01, g. 9.30; „Wirus, Świrus i... cała reszta” – 17-18.01, g. 9.00 i 11.30; „Niech zabrzmi Tango...” – magiczny i taneczny wieczór przy szumie czarnych płyt i saksofonie – 19.01, g. 16.00 i 20.00; „Jesteśmy na czasach, czyli miłość po polsku” – 20.01, g. 16.00 i 19.00; Koncert Wiedeński – 21.01, g. 17.00; „Hamlet” – 24.01, g. 12.00 i 25.01, g. 10.00 i 12.30; „Kłamstwo” – 27.01, g. 16.00 i 19.00; Alosza Awdiejew – koncert jubileuszowy – 20.01, g. 18.00.

CIESZYN

Teatr im. Adama Mickiewicza: Widowisko jasełkowe „Nad Betlejem...” – 05.01.2018, g. 18.00 oraz 06.01, g. 17.00; „W rytmie walca” – koncert noworoczny – 07.01, g. 18.00.

KINA



JELEŃ GÓRA

Helios – Galeria Sudecka, al. Jana Pawła II 51. Rezerwacja telefoniczna: indywidualna – 75 718 64 19, grupowa – 75 765 74 78; Lot, ul. Pocztowa 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl; Grand, ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz +48 75 75 223 78, kinogrand@o2.pl.

GORZÓW WLKP.

Helios, Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/reper-tuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzesel, ul. Pomorska 73, tel. 95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

CIESZYN

Piast, ul. Ratuszowa 1, tel. 33 852 04 26, e-mail: biuropiast@interia.pl

IMPREZY



JELEŃ GÓRA

Recital kabaretowy Artura Andrusa – 14 stycznia 2018 r. o godz. 18.00 w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze (występ organizuje Agencja Solo). Wybitny satyryk, dziennikarz wystąpi razem ze swoim zespołem. W piosenkach, wierszach, anegdotach autor opowiada o tym, co wcześniej zobaczył, usłyszał albo przeczytał. A czasem zmyślił. Wykonawcy: Artur Andrus, Wojciech Stec – fortepian, gitara Łukasz Poprawski – saksofony, klarnet, Łukasz Borowiecki – kontrabas, akordeon Paweł Żejmo – perkusja.

Walentynkowa komedia „Skok w bok” z Michałem Milowiczem, Joanną Moro, Dorotą Chotecką – 10 lutego 2018 r. o godz. 20.30 na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębie-

ski w Karpaczu. Komedia „Skok w bok”, autorstwa Donalda Churchilla i Petera Yeldhama, wystawiana była z dużym powodzeniem na londyńskim West Endzie. Ogromną popularnością cieszyła się także we Francji, w Niemczech oraz w RPA. Teraz będzie można zobaczyć ją w Polsce.

GORZÓW WLKP.

Kilka dni po Bożym Narodzeniu (29 grudnia o godz. 18.00 w Kościele p.w. Chrystusa Króla, przy ul. Woskowej) o świątecznej atmosferze przypomni Gorzowska Orkiestra Dęta, z którą gościnnie wystąpią Monika Wiącek-Makowska oraz Zespół Tańca Ludowego „Gorzowiacy”. Będzie muzycznie, ale przede wszystkim świątecznie. Wstęp wolny. Organizator: Miejskie Centrum Kultury w Gorzowie Wielkopolskim.

CIESZYN

Wystawa „Sztuka gotyku i renesansu”, stanowiąca część ekspozycji stałej Muzeum Śląska Cieszyńskiego, prezentuje najcenniejsze zabytki malarstwa i rzeźby z okresu od XIV do połowy XVII wieku ze zbiorów cieszyńskiego muzeum. Zupełnie nowa aranżacja wystawy i zastosowanie nowoczesnego sprzętu pozwoliło na pokazanie zabytków, które ze względu na wymogi konserwatorskie do tej pory znajdowały się w magazynach. W czasie długiej i bogatej historii cieszyńskiego muzealnictwa udało się zgromadzić wiele cennych pod względem historycznym i artystycznym dzieł, które wcześniej stanowiły wystrój tutejszych kościołów. Należą do nich m.in.: retabulum z Puńcowa, Ogrodzonej, Kamienicy, obrazy z cieszyńskiego zamku, kościoła w Lesznej, cieszyńskiego kościoła Św. Trójcy, epitafium rodziny Bludowskich, Reisów czy Jana Żywieckiego, rzeźby kamienne i drewniane (Komisarz wystawy: Irena Adamczyk).

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

CENTRUM INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Centrum Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatnie:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Osób Niepełnosprawnych i Pacjentów Ziemi Jeleniogórskiej
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

**CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 10.00-16.00**

tel. 75 752 42 54, 75 752 31 83

NAPISZ DO NAS! **info@kson.pl**

Mediator ds. Karnych i Cywilnych

Dorota Gniewosz

Radca Prawny – Aplikant
Mateusz NOWAK

Radca Prawny
Bernadeta BASZAK

Psycholog
Ewa KNYCHAS

Doradca ds. poradnictwa
socjalnego i rodzinnego
Alicja MROCZKOWSKA

***Bezpłatne porady prawne dla
osób niepełnosprawnych
(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON lub telefonicznie)***

INFORMACJE I ZAPISY

w biurze KSON

ul. Osiedle Robotnicze 47A,

tel. 75 752 42 54,

75 752 31 83

Redaguj BIULETYN razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania biuletynu
Niepełnosprawni Tu i Teraz

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przesyłać pod adres:

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,

58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „BIULETYN”
lub drogą elektroniczną na adres: biuro@kson.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PACJENTÓW ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki

w godz. 11.00-13.00

i czwartki w godz. 13.00-15.00

w biurze Karkonoskiego Sejmiku

Osób Niepełnosprawnych

Osiedle Robotnicze 47A

w Jeleniej Górze

Zapraszamy do Karkonoskiego Klubu Seniora i Wolontariusza!

Mikołaj z orszakiem u chorych dzieci

Jak co roku 6 grudnia do dzieci w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej przybył z prezentami orszak św. Mikołaja. Organizatorem imprezy było, jak co roku, Stowarzyszenie Pomocy Chorym Dzieciom.



W tym roku z powodu trwającego w lecznicy remontu, nie odbyła się zabawa i występy artystyczne dla dzieci. W tej sytuacji Orszak Świętego Mikołaja z Hypermarketu Tesco z ulubionymi postaciami z bajek, jak: Pingwin, Różowa Pantera, Śnieżynka, Kubuś Puchatek dotarł do sal małych pacjentów.

Dodatkową atrakcją była Foto-Budka z Firmy Mobile Football Marek Siatrak, w której

dzieci wraz z rodzicami mogły zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Kolejną niespodzianką dla maluchów był słodki poczęstunek. Nie zapomniano również o pozostałych małych pacjentach i Mikołaj udał się na inne niż pediatria oddziały, w których dzieci są leczone, jak: otolaryngologia, okulistyka, chirurgia dziecięca, pulmonologia i alergologia.

Prezenty oraz słodki poczę-

stunek dla małych pacjentów Stowarzyszenie Pomocy Chorym Dzieciom zorganizowało ze środków własnych, również dzięki współpracy z Koalicją na Rzecz Bezpieczeństwa (Straż Miejska, Policja, Straż Pożarna), z Terenowym Komitetem Ochrony Praw Dziecka oraz pomocy zaprzyjaźnionych sponsorów.

*Tekst i zdjęcia:
Grzegorz Kędziora*

